

Plenum  
kierownictwa KPD  
opracowało  
program walki  
o zjednoczenie Niemiec

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Bonn, że dnia 11 bm. odbyła się konferencja prasowa komunistycznej frakcji Bundestagu, na której Max Reimann zapoznał przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej z programem walki o zjednoczenie Niemiec, uchwalonym na plenum kierownictwa KPD w dniach 1-2 listopada.

Program ten, składający się z 10 punktów, stwierdza, że celem narodowej walki wyzwolenczej w Niemczech zachodnich jest zjednoczenie Niemiec jako jednolitego, demokratycznego, miłującego pokój i niezależnego państwa.

Wydanie G

Dziś 6 stron

Cena 15 gr

# GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu  
Wojewódzkiego  
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V

Bydgoszcz, środa 12 listopada 1952 r.

Nr 272 (1338)

## Związek Radziecki wzywa ONZ do niezwłocznego podjęcia kroków w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków

NOWY JORK (PAP). Minister Wyszyński przedstawił dnia 10 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ następującą rezolucję:

„Zgromadzenie Ogólne, po rozpatrzeniu sprawozdania komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, uważa za konieczne:

Powołać komisję do spraw pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej z udziałem bezpośrednio zainteresowanych stron i innych państw, w tym również państw, które nie uczestniczyły w wojnie w Korei. W skład komisji wchodzi: USA, Anglia, Francja, ZSRR, Chińska Republika Ludowa, Indie, Burma, Szwajcaria, Czechosłowacja, Koreańska Republika Ludowa - Demokratyczna i Korea Południowa.

Polecić wymienionej komisji, aby niezwłocznie podjęła kroki w celu uregulowania kwestii koreańskiej w duchu zjednoczenia Korei przez samych Koreańczyków pod nadzorem wyżej wymienionej komisji, w tym również w celu udzielenia wszechstronnego poparcia repatriacji wszystkich jeńców wojennych przez obie strony.”

ty przez delegacje innych krajów, biorących udział w amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei. Projekt ten dotyczy w istocie rzeczy jedynie sprawy repatriacji jeńców wojennych, tj. sprawy, co do której rokowania w Panmunjonie ułknęły na martwym punkcie, a której rozstrzygnięcie — w sytuacji, jaka się wytworzyła — jest kluczem do rozstrzygnięcia całego zagadnienia zawarcia rozejmu w Korei.

Delegacja amerykańska, wysuwając swój projekt rezolucji i domagając się uznania zasady tzw. „nieprzymusowej” repatriacji jeńców, czyni to w sposób ultimatywny, z góry przewidując, że ta tzw. „zasada” jest absolutnie nie do przyjęcia, że będzie odrzucona i nie może nie być odrzucona przez stronę koreańską i chińską oraz że upieranie się przy tej tzw. „zasadzie” musi nieuchronnie doprowadzić do zerwania rokowań w sprawie Korei i do przedłużenia wojny.

Agresorzy amerykańscy — ciągną dalej Wyszyński — usiłują za wszelką cenę zagarnąć Koreę w nadziei, że otworzy im to drogę do opanowania Dalekiego Wschodu i Azji, że będzie to krokiem naprzód na drodze do realizacji ich szaleńczych marzeń o zdobyciu panowania nad światem. Skłania ich do tego również dążenie do wzbogacenia się, ponieważ w wojnie tej widzą źródło zdobywania wciąż nowych miliardowych zysków.

Jasne jest, że niesposób było rozpaść agresywnej wojny przeciwko narodowi koreańskiemu bez próby zamaskowania tej agresji i oszukania opinii publicznej.

Agresorzy usiłują więc przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby agresji dokonała Korea Północna, podczas gdy liczne niewątpliwe fakty dowodzą, iż w rzeczywistości Korea Północna padła ofiarą agresji, którą amerykańskie kółka rządzące przygotowały od dłuższego czasu.

Sekretarz stanu USA z zapałem godnym lepszej sprawy oskarżał rząd Korei Północnej o dokonanie napaści na Koreę Południową, lecz nie przytoczył żadnego dowodu na potwierdzenie swego oskarżenia. Przedstawiciel W. Brytanii, minister Lloyd, popierając pana Achesona, również wysunął oskarżenia przeciwko rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, lecz także nie przytoczył żadnych dowodów na uzasadnienie swego oskarżenia.

W tym samym duchu przemawiał przedstawiciel Francji p. Hoppenot, który nie tylko nie przytoczył żadnych dowodów na potwierdzenie oskarżeń przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo - Demokratycznej, lecz ujawnił nawet brak wiary w istnienie tego rodzaju dowodów.

### Lisymnanowie niechcą „wypaplać” prawdę o agresji w Korei

Idyllę jedności delegatów, usiłujących wybielić interwencję amerykańską w Korei i oskarżyć Koreę Północną o agresję, zakłócił niespodziewanie agent lisymnanowski, udający przedstawiciela narodu koreańskiego. Pan ten albo nie zdążył uzgodnić swego przemówienia z modocodawcami amerykańskimi, albo też ci modocodawcy zajęci byli tego dnia innymi sprawami, przemawiał on przeciwko niemu w przeddzień wyborów nowego prezydenta USA, ale, tak czy inaczej, potwierdził on bezsporny fakt, że napaści na Koreę Północną dokonały wojska lisymnanowskie pod kierownictwem dowódcy amerykańskiego. Zdemaskował tym samym fałszywą wersję amerykańską o rzekomych „rozpoczęciu agresji” przez Koreę Północną”. Wszyscy członkowie Komisji Politycznej słyszeli, jak agent lisymnanowski przyznał, że klika lisymnanowska przygotowywała się do

(Ciąg dalszy na str. 2)



Domy pioniera dają dzieciom radzieckim wszelkie możliwości zabawy i rozwoju talentów.  
Na zdjęciu: Młode pionierki robią zabawki w Moskiewskim Domu Pioniera.

## W 7 rocznicę powstania ŚFMD młodzież bydgoska gościła przedstawicieli młodzieży koreańskiej i chińskiej

W 7 rocznicę powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej gościli w Bydgoszczy przedstawiciele młodzieży koreańskiej Dio Jen gun i młodzieży chińskiej Sie - Ma - gan.

W Pomorskim Domu Sztuki zgromadziła się licznie młodzież bydgoska, aby wspólnie z gośćmi wziąć udział w wieczornicy zorganizowanej dla uczczenia rocznicy historycznej konferencji młodzieżowej, która w dniu 10 listopada 1945 r. powziela uchwałę o zjednoczeniu wszystkich młodzieży świata w walce o pokój i lepsze jutro — powołując do życia Światową Federację Młodzieży Demokratycznej.

Głos zabiera kierownik Wydziału Propagandy ZW ZMP Jerzy Rakowski. Wita przybyłych na wieczornicy gości — przedstawicieli młodzieży koreańskiej i chińskiej. Wita gościa — przedstawiciela młodzieży chińskiej tow. Sie - Ma - gan.

Padają słowa o przyjaźni i braterstwie młodzieży. Tow. Rakowski cytuje słowa przysięgi złożonej przez delegatów na historycznej konferencji, na której powstała ŚFMD.

„Przysięgamy zbudować na całym

świecie jedność młodzieży wszystkich ras, narodowości, wszystkich kolorów skóry i wierzeń. Usunąć z powierzchni ziemi wszelki ślad faszyzmu. Utrwalić między wszystkimi narodami świata szczerą przyjaźń międzynarodową, utrzymać pokój trwały i sprawiedliwy. Zlikwidować nędzę, wyzysk i bezrobocie. Przybyliśmy, aby potwierdzić jedność młodzieży, przysiąc, że zrzeczonej sobie, szlachetne umysły i entuzjazm młodzieży nigdy już nie zostaną użyte dla celów wojny.

Naprzód ku lepszej przyszłości!  
Z kolei przemówił Koreańczyk. Na sali zrywa się burza oklasków.

Kim — Ir - sen, Sta — lin, Bie — rut, skandują zebrani.

My, Koreańczyk — powiedział kończąc swe przemówienie Dio Jen gun — mocno wierzymy, że zwycięstwo będzie nasze dlatego, że my nie jesteśmy sami i po naszej stronie stoją wielcy sojusznicy od Łaby do Oceanu Spokojnego.

Po przemówieniu Koreańczyka w imieniu młodzieży chińskiej podziwiała zebranych na sali Sie - Ma - gan.

(Ciąg dalszy na str. 2)

## Zasady wynagrodzenia przy wykopkach w PGR w okresie od 13-19 bm.

Komunikat Ministerstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych

Wobec opadów śnieżnych w czasie tegorocznej akcji wykopkowej Minister Państwowych Gospodarstw Rolnych ustalił w okresie od 13 do 19 bm. włącznie dla wszystkich pracowników PGR i członków ich rodzin, jak również robotników i członków rodzin spoza PGR oraz okolicznych

chłopów, którzy przystąpią do prac wykopkowych — następujące przejściowe zasady wynagrodzenia:

a) za wyrwanie 4 ton buraków cukrowych z otrąśnięciem ich z ziemi i ułożeniem w rzędy — 15 zł gotówka oraz 0,5 kg cukru lub łącznie 22,5 zł gotówka;

b) za wykopanie 1 tony buraków cukrowych z oczyszczeniem, obcięciem liści i ułożeniem w kupki — 15 zł gotówka oraz 0,5 kg cukru, lub łącznie 22,5 zł gotówka.

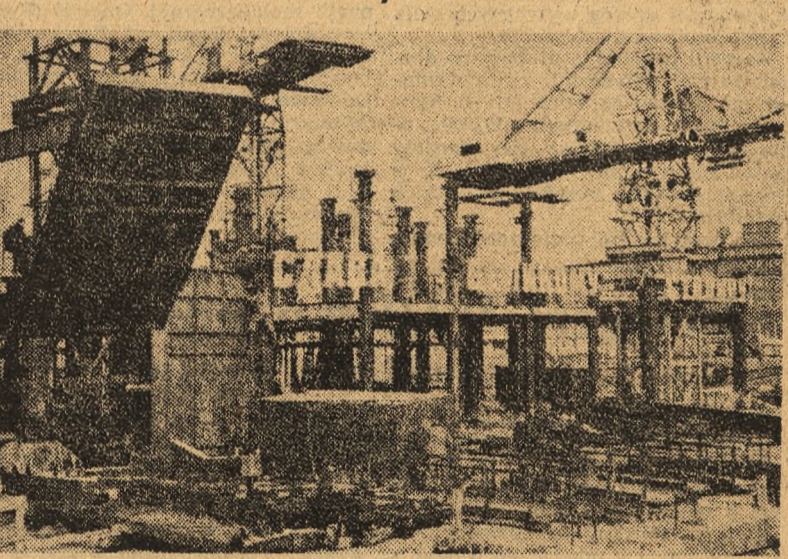
Ponadto przy wykopkach ziemniaków, buraków pastewnych i innych okopowych, poza należnym wynagrodzeniem i premiami, robotnicy biorący udział w wykopkach otrzymują 7,50 zł gotówka za wykonanie normy dzienną w 100 proc.

Powyższa opłata nie przysługuje osobom, które dokonywują wykupu buraków w PGR na warunkach tzw. plantierki.

Minister Państwowych Gospodarstw Rolnych zobowiązał okręgowe zarządy, zespoły i gospodarstwa PGR, by zapoznali z treścią niniejszego komunikatu robotników PGR, członków ich rodzin, miejscowe Rady Narodowe oraz Okręgowe i Powiatowe Rady Związków Zawodowych, w celu mobilizacji członków rodzin robotników rolnych oraz okolicznej ludności spoza PGR do wzięcia udziału w akcji wykopkowej.

Fot. CAF — DKN Martynow

## Budowa Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie



Robotnicy radzieccy, budujący Pałac Kultury i Nauki systematycznie podnoszą wydajność pracy na poszczególnych odcinkach, przyspieszając w ten sposób tempo robót.  
NA ZDJĘCIU: Fragment budowy.

## Telefonem z FABRYK

(Od naszych korespondentów)

Dla uczczenia XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej pracownicy bazy sprzętu BZPB w Bydgoszczy zaciągnęli warty produkcyjne:

Brygada konstrukcyjno-słusarska Stanisława Piórkowskiego wykonała remont kotła parowego w 90 godzinach zamiast w planowanych 120 godzinach.

Brygada silnikowa Kujawy w terminie od 5 do 12 bm. wykonała remont pompy motorowej zaoszczędzając 40 roboczogodzin.

Brygada Kmieciaka wykonała remont transportera 15-metrowego w 170 roboczogodzinach, zamiast w 322 przewidzianych w harmonogramie robót.

Brygada Czesława Pocięgla zobowiązuje się wykonać remont betoniarki 500-litrowej „Caisler” zamiast w 180 roboczogodzinach — w 85 roboczogodzinach.

Gwidon Pubane

Brygada murarska Jana Niteckiego pracująca na bloku 11 budowy ZB Kapuściska 4 dni przed terminem postawi I piętro. Jest to dodatkowe zobowiązanie dla uczczenia XXXV rocznicy Rewolucji Październikowej.

Brygada Jana Kłosowskiego dodatkowo zabetonuje 55 m sześć. ław fundamentowych. Pozwoli to na skrócenie o 2 dni przed terminem tych prac.

Brygada Wacława Pachulskiego, pracująca na blokach 16 i 17 przy betonowaniu i układaniu pustaków skróciła czas trwania robót z 12 dni na 2 dni.

E. Szymański

Załoga kuźni w ZNTK w ramach podjętych zobowiązań dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej wykonała dodatkowo 3 tony różnych odkłówek.

Brygada młodzieżowa Jaskuły ze słusarni dodatkowo wykona 50 sztuk zawiasów specjalnych.

Leon Wydrzyński

## Przemówienie ministra A. Wyszyńskiego

NOWY JORK (PAP). W dniu 10 listopada przewodniczący delegacji radzieckiej minister Andrzej Wyszyński wystąpił w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych przemówienie poświęcone kwestii koreańskiej.

### I. Fiasko prób usprawiedliwienia agresji amerykańskiej w Korei. Fałszowanie dokumentów.

Dyskusja w Komisji Politycznej nad zagadnieniem koreańskim — oświadczył minister Wyszyński — potwierdziła, że kółka rządzące Stanów Zjednoczonych nie są zainteresowane w zakończeniu wojny i w pokojowym uregulowaniu kwestii koreańskiej, że ich wysiłki nie zmierzają bynajmniej do możliwie jak najszybszego zakończenia rokowań w sprawie rozejmu w Korei, lecz do stoperdowania rokowań i kontynuowania tej trwającej już trzeci rok niesprawiedliwej, agresywnej wojny.

Świadczą o tym liczne fakty charakteryzujące agresywną politykę Stanów Zjednoczonych wobec Korei.

Jedynie dzięki stanowisku dowódcy koreańsko-chińskiego, które konsekwentnie dąży do pokoju, zdołano

osiągnąć pewne sukcesy i doprowadzić do porozumienia w sprawie znacznej większości punktów projektu rozejmu. Mimo wielu trudności, które wylańczały się w toku rokowań, można więc było mieć nadzieję, że rokowania zakończą się pomyślnie. Jednakże nadzieje te zawiodły, ponieważ stało się jasne, że dowódczowie amerykańscy dąży do zerwania rokowań, że nie zmierzają one do zakończenia wojny w Korei zawarciem porozumienia, lecz zwycięstwem na polu bitwy, zwycięstwem za wszelką cenę, o czym zresztą mówi się otwarcie w amerykańskich kołach rządzących.

Potwierdził to również amerykański projekt rezolucji w sprawie Korei przedstawiony przez pana Achesona w dniu 24 października i popar-

## Odnaczenie Złotym Krzyżem Zasługi przodującej robotnicy rolnej Marii Dudek

Członkini ZMP MARIA DUDEK, kierowniczka ogniska w PGR Szyszaków w okręgu Legnica za osiągnięcia wysokiego planu buraków cukrowych 324 t z 1 hektara, odznaczona została Złotym Krzyżem Zasługi.

Aktu dekoracji dokonał minister PGR — wicepremier H. CHEŁCHOWSKI. W czasie uroczystości wzięli udział: Zarząd Główny Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa T. RYBICKI wreczył przodującej robotnicy dyplom uznania i nagrodę w postaci zegarka.

MARIA DUDEK dziękując za otrzymane odznaczenie oświadczyła, że wyniki swej pracy zawdzięcza głównie wzorowaniu się na osiągnięciach nauki radzieckiej a przede wszystkim na osiągnięciach kolchoźnicy Marii Demczenko z kolchozu „Krasnaja Zwieda”.  
Na zdjęciu: Wicepremier H. CHEŁCHOWSKI podczas rozmowy z MARIĄ DUDEK.  
Foto CAF Dż. Wdowiński



# Minister Wyszyński demaskuje fałszerzy historii agresji w Korei

(Dokończenie ze str. 1)

dokonała napaści na Koreę Północną i że agresywne zamiary wobec Korei Północnej „istniały, istnieją i zawsze będą istniały — jak powiedział — w naszych umysłach”, tj. w umysłach lisymanowców i ich protektorów, którzy rozpętały awanturę wojenną w Korei.

Podczas gdy przedstawiciele USA i ich wspólnicy usiłowali zaprzeczyć, że koła rządzące Stanów Zjednoczonych i klika lisymanowska miały; mają agresywne zamiary wobec Korei, mimo że istnienia tych zamiarów dowodzą wojownicze oświadczenia takich generałów, jak Bradley i Roberts oraz wszystkich dyplomatów, jak Dulles, Muccio, Gross i inni — lisymanowiec niechętny wypaplał prawdę o agresji w Korei.

Styszeliśmy w tej komisji, jak przedstawiciele Anglii, Francji i nie których innych delegacji popierających rezolucję amerykańską usiłowali przedstawić liczne napady lisymanowskich oddziałów wojskowych na terytorium Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej jako „zwykłe incydenty graniczne”. „Incydenty” takie, jak twierdził np. delegat brytyjski minister Lloyd, zdarzają się często, gdy między jakimiś państwami istnieją napięte stosunki. Zdaniem ministra Lloyda, incydenty te nie zasługują na uwagę, ponieważ — jak twierdził — „incydenty to jedna sprawa, a wielkie natarcie — to zupełnie co innego”.

Pan Lloyd nie powiedział jednak, że tzw. „incydenty graniczne” były często atakami całych batalionów regularnych wojsk lisymanowskich i że w wyniku tych „incydentów” lisymanowcy pozostawali na obszarze leżącym na północ od 38 równoleżnika dziesiątki miotaczy min i karabinów maszynowych, setki karabinów ręcznych i dziesiątki tysięcy pocisków karabinowych.

Takie tzw. „incydenty” zdarzały się na 38 równoleżniku do 25 czerwca 1950 r., kiedy to znaczne jednostki armii południowo-koreańskiej zaatakowały Koreę Północną.

Jednostki armii ludowej i oddziały ochrony pogranicza Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej odparły wszystkie ataki wojsk lisymanowskich, które przedostały się na północ od 38 równoleżnika, przeszły do kontrofensywy i w ciągu dnia 25 czerwca posuwały się o

10 km na południe od 38 równoleżnika.

Delegat Francji pan Hoppenot, który powtarzał rozpowszechnianą przez ambasadora amerykańskiego w Korei — Muccio i przez zastępcę sekretarza stanu USA Grossa wersję na temat „agresji ze strony Korei Północnej”, nie tylko nie zaprzeczył licznym przytoczonym przez nas danym, dowodzącym bezspornie faktem agresji amerykańskiej, lecz zmuszony był przyznać, że zdarzały się nie tylko agresywne oświadczenia, lecz także agresywne działania ze strony lisymanowców i oficjalnych przedstawicieli USA.

Nie było więc rzeczą przypadku, że pan Hoppenot przeniósł całą sprawę na inną płaszczyznę, kładąc nacisk na to, że „nie należy upoważniać tego, kto uważa się za znieważonego, a nawet za sprawokowanego lub za zagrożonego” do uciekania się do przemocy i że rząd Korei Północnej po odparciu wojsk lisymanowskich, które zaatakowały Koreę Północną, „naruszył” to regułę, wskutek czego Narody Zjednoczone powinny były zastosować wobec rządu północno-koreańskiego „sankcje wypływające z tej reguły”.

Całe to rozumowanie pana Hoppenota dowodzi, że nie mógł on nie przyznać, iż rząd południowo-koreański postępował w sposób, stwarzający zagrożenie dla Korei Północnej, w sposób, który — jak się wyraził pan Hoppenot — był obełżywy i prowokacyjny. Według pana Hoppenota, rząd Koreańskiej Republiki Ludowej-Demokratycznej powinien ponosić odpowiedzialność za to, że po wypędzeniu agresora poza granice swego terytorium zastosował środki obrony koniecznej, nie zwróciwszy się uprzednio do Organizacji Narodów Zjednoczonych o pomoc i nie czekając na chwilę, gdy Stany Zjednoczone i ich poplecznicy będą uważali moment za odpowiedni dla ingerencji w sprawę prowokacyjnych napadów na obszar Korei Północnej. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych skorzystały z tego, ażeby wtrącić się do wojny domowej, która rozgorzała w Korei i dokonać w Korei interwencji zbrojnej.

Stanowisko delegata Francji jest niedozwolnym wybiegiem, zmierzającym do zatarcia śladów agresji, do obrony rzeczywistego agresora i do pozbawienia ofiary agresji przysługującego jej prawa obrony koniecznej, przewidzianego przez Kartę Narodów Zjednoczonych.

Przedstawiciel Anglii pan Lloyd usiłował w ten sam wykrętny sposób, wypaczając fakty, usprawiedliwić agresję amerykańską w Korei. Wyciągnął on z arsenału swych tzw. „dowodów” osławione sprawozdanie „komisji ONZ dla spraw Korei” z 24 czerwca 1950 r., sporządzone — jak wiadomo — specjalnie po to, ażeby dowiedzieć, że lisymanowcy w przedmiocie napaści na Koreę Północną zajmowali jedynie stanowisko „czujnej obrony”.

Przewodniczący delegacji polskiej minister Skrzyszewski stwierdził zupełnie słusznie, że sprawozdanie to miało najwidoczniej spełnić rolę „alibi”, tj. dokumentu mającego usprawiedliwić planowaną zbrodnię — w danym wypadku zbrojną agresję w Korei.

Jednakże „alibi” to ma tyle defektów, że demaskuje całkowicie fałszerzy historii tej agresji. Rzuci się np. w oczy następujący fakt. Sprawozdanie komisji ONZ, będące sprawozdaniem tzw. obserwatorów południowych ONZ zostało przez tych obserwatorów sporządzone w dniu 24 czerwca, tj. nazajutrz po ich powrocie z 38 równoleżnika i jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych. Obserwatorzy wrócili z rejonu 38 równoleżnika 48 godzin przed wydarzeniami, które nastąpiły 25 czerwca i oczywiście nie mogli przedstawić komisji żadnych danych, dotyczących wydarzeń, które nastąpiły na 38 równoleżniku w dniu 25 czerwca. Gdy wydarzenia te nastąpiły, obserwatorzy byli już w Seulu.

Tak więc, twierdzenie komisji, że jej wnioski w sprawie „rzeczywistej przebiegu operacji” na 38 równoleżniku były oparte na danych przedstawionych przez obserwatorów, jest jawnym fałszerstwem, zmierzającym do tego, ażeby powołując się na autorytet obserwatorów ONZ ukryć fakt, że dane te zaczerpnięte zostały wyłącznie z źródeł lisymanowskich.

Wystarcza to, ażeby zrozumieć, jak tendencyjne były dane zawarte w de peszy wysłanej wówczas przez komisję do sekretarza generalnego ONZ. Jasne jest, że dane te miały na celu ukrycie prawdy przed opinią publiczną i ułatwienie w ten sposób realizacji planu amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei oraz umożliwienie Stanom Zjednoczonym wykorzystania Rady Bezpieczeństwa w celach agresywnych i wciągnięcia krajów należących do ONZ do wojny przeciwko narodowi koreańskiemu.

Tak więc, Rada Bezpieczeństwa nie

miała żadnych podstaw, ażeby w dniach 25 i 27 czerwca 1950 r. powołać uchwały stwierdzające, że agresja w dniu 25 czerwca została rzekomo dokonana przez wojska Korei Północnej.

27 czerwca rząd amerykański postawił Radę Bezpieczeństwa przed faktem dokonanym i zwyciężajnie poddyktował swą rezolucję, będącą w rzeczywistości nowym krokiem na drodze rozpętania amerykańskiej agresji w Korei. W ten sposób rozpoczęła się tragedia koreańska. Po rozpoczęciu wojny w Korei, która — jak dowodzą tego fakty — była częścią zakrojonego na szeroką skalę planu rozpętania nowej wojny światowej, koła rządzące Stanów Zjednoczonych prowadziły nadal agresywną politykę i prowadziły ją dotychczas. Dla rozpoczęcia tej agresywnej polityki chodziło o odpowiedni pretekst. Gdyby tego pretekstu nie było, to trzeba by było go stworzyć.

Minister marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych Kimball, przemawiając w dniu 27 października br. przyznał otwarcie, że wojna była konieczna i że Stany Zjednoczone wybrały w tym celu Koreę. „Moim zdaniem — oświadczył Kimball — gdybyśmy nie prowadzili wojny w Korei, to prowadzilibyśmy ją gdzie indziej, może w Japonii, może na Filipinach, a może gdzie indziej”.

I w takiej oto sytuacji pan Acheson i jego partnerzy, a przede wszystkim pan Lloyd, pozwalają sobie na rzucanie oszczerstw pod adresem Związku Radzieckiego, twierdząc, że Związek Radziecki rzekomo podjuzdza Koreę Północną.

Pan Acheson wypuszcza w naszą stronę zatrutą oszczerstwem strzałę, twierdząc, że Związek Radziecki jest rzekomo zainteresowany w przedłużaniu wojny w Korei i że Związkowi Radzieckiemu jest rzekomo na rękę fakt, iż Stany Zjednoczone i kraje kapitalistyczne tracą — jak się wyraził pan Lloyd — ludzi, środki pieniężne i inne dobra materialne w Korei. Pan Lloyd pozwolił sobie na rzucenie podobnego oszczerstwa pod adresem chińskiego rządu ludowego, insynuując, że rząd ten również jest zainteresowany w kontynuowaniu wojny, ponieważ, jak twierdził p. Lloyd, wojna leży rzekomo w interesach „państwa, w którym dokonują się rewolucyjne zmiany...”

(Dalszy ciąg przemówienia min. Wyszyskiego podamy w dniu jutrzejszym).

# Młodzież bydgoska gościła przedstawicieli młodzieży koreańskiej i chińskiej

(Dokończenie ze str. 1)

— Drodzy przyjaciele — powiedział delegat chiński. — Młodzież chińska i polska mieszka w krajach, leżących o tysiące kilometrów od siebie. Łączy nas wspólny cel, walka o pokój i wolną przyszłość — socjalizm.

Wśród zebranych na sali wybuch entuzjazm. ZMP-owcy wręczają kwiaty przedstawicielom młodzieży chińskiej i koreańskiej.

Stalin, Mao Tse-tung, Bierut — skandują zebrani manifestując na cześć przyjaźni łączącej naród polski z narodami Związku Radzieckiego, z narodem chińskim.

W części artystycznej wystąpił Młodzieżowy Zespół Artystyczny Komendy Wojewódzkiej SP. Pałucki Zespół Ludowy oraz gromadki zespołów młodzieżowych z Wroceń w pow. Brodnica.

Następnego dnia delegacja gościła u młodzieży gminy Skepe pow. Lipno.

Burza oklasków wita wchodzących na salę.

O światowym Dniu Młodzieży i VII rocznicy powstania SFMD, zagajając uroczystość, mówi kierownik Wydz. Propagandy ZW ZMP Jerzy Rakowski.

Wszyscy wstają z miejsc, gdy na mównicy pojawia się młody Koreańczyk.

Kim Ir-sen, Bierut, Kim Ir-sen — okrzyki te i oklaski nie pozwalają mu zabrać głosu.

Sala cichnie i padają dziwne — niezamane koreańskie słowa, ale treść ich nie jest obca — jest bliska jak bliska jest każdemu Polakowi bohaterska walka ludu koreańskiego o wolność.

Oto młody Dio Jen gun 15 lat przeżył pod okupacją japońską — cho dził do japońskiej szkoły — ale nigdy nie zapomniał, że jest Koreańczykiem. W roku 1945 nadeszła krwawa okupacja wolność — naród koreański podjął się do swobodnego życia. Jakże piękne było moje rodzinne miasto — mówi Dio Jen-gun. Było — bo w roku 1950 krwawo anglo-amerykański imperializm wtargnął do wolnego kraju. Dio Jen-gun posiada broń swojej Ojczyzny. W szeregach Koreańskiej Armii Ludowej — w ogniu walki otrymał stopień porucznika. W roku 1952 rząd koreański odwołał go z frontu. Por. Dio Jen-gun pojechał do dalekiej Polski, by w Warszawskiej Politechnice studiować architekturę — by przygotowywać się do odbudowy swego kraju.

Naród koreański — mówi Dio Jen-gun jest pewny zwycięstwa — bo walczy o słuszną sprawę — bo ma przyjaźni z całym światem. I znów wybuch entuzjazmu. Podbiegają harcerze — wręczają mu kwiaty — wiażą braterską czerwoną chustę na szyi.

Teraz na mównicy stoi Sie Ma-gan — młody Chińczyk, który podobnie jak jego koreański brat też wiele przeżył w swoim życiu. On mieszkał w Czungczingu — zna okupację amerykańską i krwawe rządy Czang Kai-szeka. Jego kraj jest już wolny. „Przekazuję Wam gorące, serdeczne pozdrowienia od młodzieży zwycięskiego narodu chińskiego”.

I znów okrzyki Bierut, Mao Tse-tung, Czou En-laj — niech żyje przyjaźń młodzieży polskiej i chińskiej.

Młody Chińczyk mówi o zwycięstwach swego narodu, o zakończono-

## Umowa handlowa polsko-brazylijska

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach podpisano w Rio de Janeiro roczną umowę handlową i płatniczą między Polską a Brazylią.

Umowa przewiduje po stronie polskiego eksportu takie artykuły jak: węgiel, cement, chemikalia, różne maszyny, papier itp., po stronie zaś importu: rudę żelazną, bawełnę, skóry surowe, kawę, kakao, szałw.

## Naród włoski protestuje przeciwko okupacji Włoch przez obce wojska

RZYM (PAP). W Weronie odbył się zjazd Obrońców Niezależności i Suwerenności Włoch, zorganizowany przez Włoską Radę Pokoju. Na zjazd przybyło kilkuset delegatów z różnych miast włoskich, okupowanych przez wojska amerykańskie. Posel niezależny Cevolotto oświadczył, że rząd włoski gwałci konstytucję, odstępując obcemu mocarstwu bazy we Włoszech i nawet nie informując o tym parlamentu.

Posel komunistyczny Serbandini przytoczył kilka charakterystycznych epizodów okupacji amerykańskiej we Włoszech. W Bari 20 wrze-

nej reformie rolnej — o nowym budownictwie. Mówi o nowej drodze swojej Ojczyzny.

Teraz otoczyli go harcerze — wręcają mu kwiaty. Po przemówieniach zabawa.

Oto na krańcu naszego województwa bawi się młodzież. Dziwny widok. Młody Koreańczyk tańcząc z przodownicą pracy PGR Skepe do brze daje sobie radę z kujawiakiem, a potem wspólna pieśń — chociaż Koreańczyk śpiewa ją w innym języku — chociaż słowa Chińczyka brzmią inaczej.

Naprzód Młodzieży Świata!

Młodzież gminy Skepe długo nie zapomni tej wieczornicy. Od Łaby do Oceanu Spokojnego łączy nas jeden cel i dążenie — walka o pokój, o lepsze jutro, o socjalizm.



## DZIENNIK „PRAWDA” O UROCZYSTOŚCIACH Z OKAZJI XXXV ROCZNICY WIELKIEJ PAZZDIERNIKOWEJ REWOLUCJI SOCJALISTYCZNEJ

Dziennik „Prawda” w artykule wstępnym pt. „O pokój, demokracja i socjalizm” podkreśla, że uroczystości z okazji 35 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej zagracają, pozdrowienia od mężów stanu, od partii komunistycznych, jeszcze raz dowodzą, że wielka i bezgraniczna jest miłość i zaufanie postępowej ludności do Związku Radzieckiego — pierwszej „brigady szturmowej” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego.

Wszystko to — podkreśla „Prawda” — świadczy dobitnie o uczuciach gorącej miłości do postępowej ludności do Kraju Rad potężnej ostoi powszechnego pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, o wielkim uznaniu mas pracujących wszystkich krajów dla narodu radzieckiego, torującego pewnie i niezawodnie drogę do pokoju, wolności i szczęścia dla wszystkich narodów.

Nasza wielka ojczyzna — stwierdza dalej dziennik — jest niewzruszonym bastionem pokoju. Cała działalność państwa radzieckiego przebiega pod znakiem stalino-wskiej polityki pokojowej twórczej pracy, pod znakiem przyjaźni między narodami. Jednakże gorzko zawiądują się ci panowie z obozu agresorów imperia listycznych, którzy zechcą po-traktować pokojową politykę ZSRR jako przejaw jego słabości. Niemalże zwolenników awantur wojennych usiłowało targnąć się na wolność i niezawisłość ZSRR w ciągu 35 lat jego istnienia. Wszyscy o: i skreślił sobie na tym kark. Taki będzie — podkreśla „Prawda” — los każdego agresora lub koalicji agresorów w wypadku, gdyby spróbowali oni napaść na naszą potężną i niezwykłą ojczyznę.

Z każdym dniem — pisze w zakończeniu „Prawda” — krzepnie i zacieśnia się przyjaźń milijonów pokój narodów, broniących wielkiego dzieła pokoju na całym świecie. Przyjaźń ta i jedność narodów jest przeszkodą nie do przewyżyczenia na drodze podległości do nowej wojny. Żadne wysiłki rządów burżuazyjnych, żadne faszyzowskie metody rozprawiania się z przodującymi ludźmi współczesności nie potrafią przeszkodzić rozpowszechnianiu się idei komunizmu wśród najszerszych rzesz ludzkiej pracy na całym świecie, nie potrafią przeszkodzić narodom w zwierzaniu swych szeregów dla obrony pokoju. Sukcesy ZSRR w budowie komunizmu dodają nowych sił wszystkim narodom walczącym o pokój, przeciwko imperialistycznej reakcji.

# Międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego jest poważnym krokiem na drodze do zapewnienia pokoju

BERLIN (PAP). W niedzielę i poniedziałek kontynuowała obrady międzynarodowa konferencja w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

W pierwszym dniu obrad w imieniu ludności NRD i demokratycznego sektora Berlina powitał delegatów przewodniczący Izby Ludowej, członek delegacji niemieckiej Johannes Dieckmann.

Dieckmann wyraził przekonanie, że konferencja spełni swe zadanie wnosząc doniosły wkład do sprawy rozwiązania problemu niemieckiego oraz zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa powszechnego.

Z kolei przemawiał członek prezydium komitetu przygotowawczego konferencji, redaktor naczelny francuskiego czasopisma katolickiego „L'Esprit” Jean — Marie Domenach.

W obszernym referacie mowa zanalizowała układ w sprawie tzw. armii europejskiej podkreślając, iż stanowi on nie tylko poważne zagrożenie pokoju w Europie, lecz ma również wyraźne agresywne cele.

Domenach wśród burliwych oklasków wyraża nadzieję, że miłujące pokój siły potrafią pokrzyżować agresywne plany imperialistów.

Na niedzielnym posiedzeniu poranym, pod przewodnictwem delegata Włoch, posła do parlamentu Giuseppe Nitti'ego, toczyła się dyskusja nad referatem Jean — Marie Domenach.

Pierwsza zabrała głos dr Maria Fassbinder, profesor akademii pedagogicznej w Bonn, wybitna działaczka katolicka z Niemiec zachodnich. Dokonała ona analizy układów podpisanych w Bonn i Paryżu, stwierdzając, że ich realizacja wyrządziłaby ogromne szkody narodowi niemieckiemu i całej Europie. Niemcy zachodnie zostałyby przekształcone w kolonię trzech mocarstw alianckich i oderwane od Niemiec wschodnich. Jasne jest — podkreśliła prof. Fassbinder — że zwiek szybło to niebezpieczeństwo wojny Nie tedy zatem prowadzi droga do pokoju, wolności i zjednoczenia Niemiec. Hasło nasze brzmi: „Poprzeczność do pokoju, poprzez pokój do wolności, poprzez wolność do zgody ze wszystkimi narodami”. Obecni powitali te słowa hucznymi oklaskami.

Z kolei przemawiał sekretarz brytyjskiej organizacji pokojowej „Peace Pledge Union” Stuart Morris.

Stuart Morris, reprezentujący po-

gląd zwolenników neutralizacji Niemiec, oświadczył, że dla zapewnienia bezpieczeństwa międzynarodowego Niemcy powinny stać się prawdziwą demokracją, która nie będzie mogła przystępować do żadnych koalicji militarnych i będzie prowadziła politykę ścisłej neutralności.

Następnie przemawiał znany chrześcijański działacz związkowy, b. burmistrz miasta Muenchen — Gladbach Wilhelm Elfes. Wystąpił on go rąco na rzecz porozumienia między Niemcami ze wschodu i zachodu.

Wilhelm Elfes podkreślił z uznaniem inicjatywę rządu ZSRR w sprawie zwołania konferencji czterech mocarstw oraz wysiłki rządu i Izby Ludowej NRD w sprawie porozumienia się Niemców pomiędzy sobą.

Uczestnicy konferencji powitali o-wachywnie wchodzącego na trybunę b. kanclerza Rzeszy dr Józefa Wirtha, który w ostatnich czasach występował z całą energią za pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego, przeciwko układom zawartym w Bonn i Paryżu.

Dr Wirth ponowił apel do wszystkich warstw narodu niemieckiego o poparcie idei porozumienia między wschodem a zachodem. Dr Wirth zaproponował szereg wytycznych dla dalszych obrad konferencji.

Zebrań przyjęli te propozycje długotrwałymi oklaskami, które wzmo-gły się jeszcze bardziej, gdy b. kanclerz Wirth oświadczył: „Wybita obecnie wielka godzina, gdy musimy podać sobie dłońe, ażeby działać w imię dobrobytu i szczęścia wszystkich narodów”.

Na niedzielnym posiedzeniu popo-

ludniowym przewodniczył obradom członek delegacji polskiej ksiądz Eugeniusz Dabrowski.

Przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann, kierownik delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyraził pogląd, że istnieją środki ostatecznego zapewnienia pokoju Niemcom i Europie. Konieczne jest przede wszystkim, by sami Niemcy ze wschodu i zachodu porozumieli się między sobą, by utworzyli komisję ogólnoniemiecką, która reprezentowałaby interesy narodu niemieckiego i przedstawiłaby jego żądania w sprawie zawarcia traktatu pokojowego na konferencji czterech wielkich mocarstw.

Z kolei wygłosił przemówienie Jarosław Iwaszkiewicz z ramienia delegacji polskiej. (Przemówienie to podaliśmy we wczorajszym numerze).

Po Iwaszkiewiczu zabrał głos pastor Niemoeller, kierownik kościoła ewangelicznego w Hesji, powitany serdecznie przez uczestników konferencji.

W trzecim dniu obrad konferencji na posiedzeniu przedpołudniowym przewodniczył delegat polski Jarosław Iwaszkiewicz.

W dyskusji w tym dniu przemawiał poseł Pierracini, członek włoskiej partii socjalistycznej, Queirel (Francja), delegat Daniil inż. Forchammer dr Bruno Frey (Austria), członek delegacji francuskiej, znany rzeźbiarz Dellmare, delegatka holenderska Minnaert, wiceprezes Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów prof. Jerzy Jodłowski (Polska), poseł do parlamentu włoskiego Giuseppe Nitti (liberal), przedstawiciel górników szkockich William Pear-

son, poseł do Bundestagu Walter Fisch (KPD).

Przewodnictwo na posiedzeniu wieczornym objął austriacki ksiądz katolicki Ude.

Marie Claude Vaillant-Couturier, sekretarz generalny Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet potępiła antydemokratyczną politykę władz bońskich, które zakazują w Niemczech zachodnich działalności masowych organizacji demokratycznych.

Yves Farge (Francja) oświadczył: Układy z Bonn i Paryża narażają cywilizację na ogromne niebezpieczeństwo. Plany, związane z tymi układami, służą odrodzeniu hitleryzmu, rehabilitacji zbrodniarzy wojennych i sprawców zbrodni przeciwko ludzkości. Uczestnicy tej konferencji reprezentują najrozmaitsze ideologie, zebrał się w Berlinie właśnie w imię wspólnego celu zażegnania tych niebezpieczeństw. Sądzę, że wyniki konferencji wyjdą na dobre wszystkim narodom.

Konferencja uchwaliła rezolucję zwołującą do jak najwcześniejszego uregulowania problemu Niemiec w drodze pokojowej. Konferencja zaapelowała do kierownictwa kościołów wszystkich wyznań we wszystkich krajach, by użyły swego autorytetu w celu nakłonienia parlamentów i rządów do podjęcia rokowań w sprawie Niemiec. Wezwano również wszystkie organizacje związkowe do nawiązania kontaktów i wzmożenia solidarności w walce o pokój. Uzna-no za niezbędne zapoczątkowanie rónw międzyparlamentarnych w celu pokojowego rozwiązania zagadnienia Niemiec.

Kierownik delegacji zachodni-niemieckiej Wilhelm Elfes odczytał wspólną deklarację przedstawicieli Niemiec zachodnich, NRD, Berlina i Zagłębia Saary.

## Delegaci WOKS-u udali się w podróż po kraju

WARSZAWA (PAP). Dnia 11 bm. delegacja Wszeczwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), bawiąca w Polsce z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, opuściła Warszawę udając się w podróż po kraju.

Delegaci WOKS w osobach: znakomitego pisarza A. Surkwa i sekretarza Związku Kompozytorów Ukrainieckich W. Gomoliaki odwiedzą Olsztyn, Malbork, Gdańsk, Szczecin, Poznań poznając nasze osiągnięcia

kulturalne i gospodarcze. Pozostali członkowie delegacji WOKS: wybitny filozof, członek Akademii Nauk ZSRR — G. Platonow i prof. Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej — P. Markow odwiedzą Kraków, Nową Hute, Poronin, Oświęcim, Katowice, Opole oraz Wrocław.

Goście radzieccy wezmą udział w uroczystościach organizowanych w związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni.

## Fala strajków ogarnia całą Japonię

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, że w Japonii szerzy się ruch strajkowy robotników walczących przeciwko obniżeniu stopy życiowej.

Już blisko miesiąc strajkuje 250 tys. górników, którzy domagają się poprawy warunków bytu. 11 listopada rozpoczął się strajk dalszych 118 tys. górników.

Systematyczne strajki organizują robotnicy należący do związku robotników przemysłu elektrotechnicznego, który liczy 10 tys. członków.

Rada ogólnojapońskiego związku marynarzy przyjęła również uchwałę w sprawie proklamowania strajku w obronie swych postulatów ekonomicznych.

# Wieczysta przyjaźń z ZSRR ręką rekojmią rozkwitu Polski Ludowej

EDWARD OCHAB Sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

35 lat mija od chwili, gdy masy ludowe Rosji pod przewodnictwem partii Lenina — Stalina w sławnych walkach rewolucyjnych obaliły władzę kapitalistów i obszarników, zbudowały pierwsze w dziejach państwa wyzwoleńcze robotników i chłopów, rozbiły kajdany ucisku narodowego, dławiącego Ukrainę, Białoruś, Finlandię, Litwę, Łotwę, Estonię, narody kaukaskie i środkowo-azjatyckie, wyzwoliły liczne narody i narodowości dawnego „wielkiego państwa”, jakim było imperium carskie. Naród polski należy do tych narodów, które szczególnie wiele mają do zawdzięczenia Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, będącej największym przełomem w całej historii ludzkości.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna przyniosła Polsce wyzwolenie narodowe, a zwycięstwo wykutego w ogniu Rewolucji Październikowej potężnego Związku Radzieckiego nad faszystym hitlerowskim uratowało naród polski przed fizyczną zagładą, pozwoliło Polsce odzyskać niepodległość narodową i umożliwiło po wielu wiekach rozbięcia pełne zjednoczenie wszystkich ziem polskich w granicach jednego litego państwa. Przyjaźń i sojusz z Związkiem Radzieckim uchroniły Polskę przed angloamerykańską interwencją imperialistyczną i niewolą. Zwycięstwo Związku Radzieckiego umożliwiło ludowi polskiemu obalenie rodzimych wyzyskiwaczy i zbudowanie demokracji ludowej.

Przyjaźń, przykład i wszechstronna braterska pomoc Związku Radzieckiego są źródłem ogromnych sukcesów narodu polskiego w dziedzinie budownictwa socjalistycznego.

Ziemia polska, podobnie jak ziemie Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przesiąknięta są krwią setek tysięcy bohaterów, którzy w walce o wolność nie tylko własnej ojczyzny radzieckiej, ale również w walce o wolność dzisiejszych krajów demokracji ludowej. Naród polski, podobnie jak wszystkie narody krajów demokracji ludowej, nigdy nie zapomni, że „wolność swa” zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu. Dlatego też będzie strzegł jak źrenicy oka wstępnym i niewzruszonej przyjaźni i braterskiego sojuszu z przodującym całej postępowej ludzkości potężnym Krajem Rad.

Naród polski ponosił niemałe ofiary w trwającej półtora wieku walce o wyzwolenie narodowe. Ziemia polska przesiąknięta jest krwią mełnych żołnierzy powstania kościuszkowskiego przeciw carskim i pruskim najeźdźcom w 1794 roku, powstania przeciw pruskim okupantom w 1806 roku, wojny przeciw austriackim najeźdźcom w 1809 roku, powstania przeciw austriackim zabobrom w 1846 roku, powstania przeciw pruskim i austriackim okupantom w 1848 roku, powstania styczniowego 1863 roku. Historia wykazała, że szlachta i burżuazja polska nie zdolna była pokierować skuteczną walką o wyzwolenie narodowe, a co więcej, że poczynając od okresu po powstaniu styczniowym szlachta i burżuazja polska przeszły na pozycję zdrady narodowej. Historia wykazała całkowitą słusność poglądów klasycznej marksizmu, że wyzwolenie narodowe Polski uzależnione jest od zwycięstwa ruchu rewolucyjnego.

Poczynając od lat 70-tych ubiegłego stulecia na czoło walki wyzwoleńczej narodu polskiego wysunęła się polska klasa robotnicza, działająca w ścisłym sojuszu z międzynarodowym, a przede wszystkim rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Partia „Proletariat” współdziałała z rosyjską tajną organizacją „Narodnaja Wola”; SDKPiL współdziałała z Socjal-Demokratyczną Partią Robotniczą Rosji, a potem wchodził w jej skład. W rewolucji 1905 roku robotnicy Warszawy, Łodzi, Zagłębia Dąbrowskiego walczyli mełnie u boku proletariatu rosyjskiego, który był hegemonom całego ruchu rewolucyjnego w ówczesnym imperium carskim. Ze szczególną dumą wspomina lud pracujący i cały naród polski, że w szeregach żołnierzy Wielkiej Rewolucji Październikowej, w szeregach Czerwonej Armii i wchodzących w jej skład czerwonych pułków polskich, mełnie walczyły dziesiątki tysięcy robotników i chłopów polskich pod kierownictwem sławnych rewolucjonistów polskich: Feliksa Dzierżyńskiego, Juliana Marchlewskiego i Wincentego Matuszewskiego.

Rewolucja Październikowa wywarła potężny wpływ na masy ludowe w całym świecie, a zwłaszcza na polskie masy ludowe, mające wieletnie tradycje wspólnych walk z proletariatem rosyjskim przeciw caratom. Kontrrewolucyjna, zdradziecka burżuazja polska, podbechtowana przez imperialistów Anglii, Francji i Ameryki, zorganizowała, wbrew najbardziej żywotnym interesom narodu, zbrodniczą wyprawę

przeciw młodej Republice Radzieckiej. Polski lud pracujący chwilił się tym, że mimo dzikiego terrorkontrrewolucyjnego polskie masy robotnicze organizowały szeroki ruch oporu przeciw kontrrewolucyjnej wyprawie z Rosją Radziecką, przeciw zbrodniczej wyprawie na Kijów i Mińsk, walcząc tym samym w obronie najważniejszych interesów narodu polskiego.

Mimo wszystkich wysiłków polskich kapitalistów i obszarników, reakcyjnego kleru i slugosów burżuazji spod znaku PPS i stronnictwa kułackich, polska klasa robotnicza i najszersze masy ludowe z wiarą i nadzieją zwracały swój wzrok ku jednemu wówczas ojczyźnie ludzi pracy, ku bratniemu radzieckiemu państwu robotników i chłopów, czerpiąc otuchę ze zwycięstw narodów radzieckich, rozwijając coraz to silniejszy ruch rewolucyjny pod wpływem przykładu i sukcesów Rewolucji Październikowej i budownictwa socjalistycznego w ZSRR.

Wpływ Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej przejawiał się z potężną siłą na przykład w strajku powszechnym i powstaniu krakowskim w 1923 roku, w ogromnych walkach strajkowych 1924, 1927 i 1928 roku, w zaciepłych walkach w 1931 i 1937 roku, kiedy Polska pod względem nasilenia ruchu strajkowego wysunęła się obok Francji i Hiszpanii do pierwszych szeregów europejskiego ruchu robotniczego.

Żadne gwałty faszystowskie, żadne manewry i oszczerstwa zdradzących sprawę ludową spod znaku kulackich stronnictw „Piasta”, „Wyzwolenia” czy Stronnictwa Chłopskiego nie mogły osłabić ogromnego wpływu Rewolucji Październikowej na wielomilionowe masy chłopów polski i ujarzmiona wówczas przez polski imperializm ludność Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Z roku na rok rosła i potępniała fala masowych wystąpień chłopów przeciwko faszystowskiemu rządowi, nędzy i terrorowi. Dość wspomnieć tu masowe powstania chłopów okręgu łeńskiego w 1932 roku, rzeszowskiego w 1933 roku, czy potężny strajk chłopski 1937 roku.

Pod wpływem Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i WKP(b) rosła i dojrzała awangarda polskiego proletariatu — Komunistyczna Partia Polski, która wbrew dzikiemu terrorowi faszy-

stowskiemu mełnie głosiła prawdę o Związku Radzieckim i wzywała polskie masy ludowe do rewolucyjnego obalenia władzy wyzyskiwaczy, wzorując się na chlubnych doświadczeniach proletariatu rosyjskiego. Wyrwała praca Komunistycznej Partii Polski i coraz głębszy wpływ historycznego budownictwa socjalistycznego w ZSRR powodowały, że coraz częściej i z coraz głębszym zaufaniem kierowały się ku Wielkiemu Krajowi Rad, ku WKP(b) — „brygadzie szturmowej” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Na Związek Radziecki zwrócone były oczy milionów Polaków, zdradzonych przez faszystów i burżuazję, wydanych na łup najeźdźców hitlerowskich w 1939 roku. Naród polski, a zwłaszcza polska klasa robotnicza, wbrew dzikiemu oszczerstwom antyradzieckim, szerzonym zgodnie przez polskich, niemieckich i anglo-amerykańskich imperialistów, wierzyli niezachwianie, że właśnie ze Wschodu, ze strony Związku Radzieckiego przyjdzie im zwolnienie. Wiara w Związek Radziecki ożywiła wielotyśne szeregi partyzantów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej oraz bohaterów bojowników Polskiej Partii Robotniczej, którzy podjęli zbrojną walkę z hitlerowskim okupantem, głosząc ułmęczonemu narodowi polskiemu, że tylko w walce zbrojnej, w oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego może zwycięsko zakończyć walkę o swe wyzwolenie narodowe i społeczne.

Wiara w zwycięstwo wielkiego Kraju Rad ożywiła serca, a przykład bohaterów Armii Radzieckiej zagrzewał do boju żołnierzy zorganizowanej na bratniej ziemi radzieckiej i Armii Polskiej, o której tak ciepło na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wspominał towarzyszy Bułganin. Dzieki wszechstronnej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego w ślad za Armią powstała na wyzwolonych prawobrzeżnych obszarach Polski II Armia Polska, która pod dowództwem naszego bohatera narodowego, gen. Wajtana — Świerczewskiego, również wniosła swój wkład krwi i wysiłku w wielkie dzieło rozgromienia hitleryzmu. W ogniu walki z hitlerowskim najeźdźcą, w trudnych latach, gdy śmierć i zagłada zaglądały nam w oczy, rodziła się i krzepła cementowana wspólnie przelaną krwią przyjaźń polsko-radziecka. Naród polski przekonał się na

własnym doświadczeniu o potęgę ZSRR, o wielkim znaczeniu jego misji wyzwolenczej, o jego żywotnym wpływie na rozwój i rozkwit narodów wyzwolonych przez Armię Radziecką.

Polska w okresie międzywojennym należała do krajów najbardziej zacofanych w Europie, a potworne zniszczenia wojenne doprowadziły do kompletnej ruiny. Tylko dzięki wszechstronnej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego mogła Polska dźwignąć się z dna ruiny, mogła władza ludowa sprostać gigantycznym zadaniom okresu powojennego, uratować kraj przed głodem i epidemią, rozwinąć twórcze siły narodu i osiągnąć te wspaniałe rezultaty, którymi chlubi się dziś naród polski. W pracy nad odbudową i rozbudową sił twórczych kraju przyświecał polskiemu ludowi pracującemu, podobnie jak wszystkim innym wyzwolonym ludziom pracy w krajach demokracji ludowej, wielki historyczny przykład narodów radzieckich.

Rewolucja Październikowa wyzwołała potężne siły narodów radzieckich, które po raz pierwszy w dziejach zbudowały ustroj socjalistyczny, zniosły wszelki ucisk człowieka przez człowieka, a dziś zwycięsko realizują ogromne i skomplikowane zadanie stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

Szerokim echem odbiły się w całej Polsce słowa towarzysza Bieruta, wypowiedziane na XIX Zjeździe KPZR:

„Związek Radziecki, jego partia, jego Wódz Towarzysz Stalin — to potężna i niepokonana siła ideowa, oddziałująca na cały świat, pobudzająca świadomość setek milionów ludzi, porywająca narody uciskane do walki o wolność i pokój, rodząca wspaniały entuzjazm twórczy w budownictwie lepszego ustroju społecznego wśród narodów wyzwolonych z jarzma kapitalizmu”.

Naród polski coraz gruntowniejszym doświadczeniem narodów radzieckich, a przede wszystkim wielkiego narodu rosyjskiego, stanowiącego chlubę i dumę Słowiańszczyzny i całej ludzkości. Setki tysięcy Polaków studiują dziś dokumenty XIX Zjazdu Komunistycznej Partii

Związku Radzieckiego, Zjazdu, który był zarazem podsumowaniem ogromnych zdobyczy masy pracującej ZSRR i potężnym reflektorem oświetlającym drogę w słoneczną przyszłość całej ludzkości.

Obrazy XIX Zjazdu wykazały z nową siłą, jak wszechstronnie rozwijała się nie tylko gospodarka, ale również nauka, kultura i sztuka radziecka, które osiągnęły wyżyny nieznane nigdy przedtem w żadnym kraju, w żadnym narodzie. Coraz większy i coraz bardziej wszechstronny jest twórczy wpływ nauki, kultury i sztuki radzieckiej na rozwój życia kulturalnego w Polsce, co znajduje również wyraz w ogromnym wzroście nakładów książek autorów radzieckich, a zwłaszcza dzieł genialnych wodzów rewolucji — Lenina i Stalina, dzieł, których ogólny nakład w Polsce Ludowej przekroczył już 15 milionów egzemplarzy. Genialne prace Stalina o językoznawstwie oraz o ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR są najwyższymi osiągnięciami ducha ludzkiego i potężną bronią w rękach ludu pracującego w walce o umocnienie socjalizmu, o zbudowanie pełnego ustroju komunistycznego. Wśród szerokiego rzesz inteligencji pracującej, podobnie jak wśród przodujących robotników i chłopów, coraz bardziej umacnia się dążność do wszechstronnego poznania kultury i nauki radzieckiej, a w związku z tym do opanowania języka rosyjskiego, języka Lenina i Stalina. Setki tysięcy ludzi dorosłych i ponad półtora miliona młodzieży szkolnej uczy się dziś w Polsce języka rosyjskiego.

Wszystko, co dzieje się w Związku Radzieckim, głęboko interesuje również polskie masy ludowe, wyzwolone przez Związek Radziecki i nierozdzielnie związane z nim przyjaźnią i sojuszem z Wielkim Krajem Rad. Głębokie uczucia przyjaźni i wdzięczności dla Związku Radzieckiego znalazły również wyraz w toku wielkiej kampanii wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która wykazała nieznaną nigdy przedtem jedność narodu polskiego, skupionego wokół swej sławnej, zahartowanej w zwycięstwach bojach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego towarzysza Bieruta, jedność narodu, skupionego pod sztandarem obrony pokoju i budownictwa socjalistycznego, pod sztandarem walki przeciwko zbrodniczym zakusom agresywnego imperializmu amerykań-

ska — angielskiego, walki toczącej się przez wszystkie wyzwolone narody pod przewodnictwem wielkiego narodu radzieckiego.

Na XIX Zjeździe KPZR Towarzysz Stalin mówił:

„Po wzięciu władzy przez naszą partię w 1917 roku i po tym, gdy partia podjęła realne kroki dla zlikwidowania kapitalistycznego i obszarniczego ucisku, przedstawiciele bratniej partii, pełni podziwu dla odwagi i sukcesów naszej partii, nadali jej miano „brygady szturmowej” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego. Wyrażali oni przez to nadzieję, że sukcesy „brygady szturmowej” ulżą sytuacji narodów jeżdzących pod jarzmem kapitalizmu. Sądzę, że nasza partia nie zawiodła tych nadziei, zwłaszcza w okresie drugiej wojny światowej, kiedy Związek Radziecki rozgromił swą niemiecką i japońską tyranie faszystowską, wywabił narody Europy i Azji od groźby niewoli faszystowskiej”.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cały naród polski nigdy nie zapomną, co zawdzięczają „brygadzie szturmowej” światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego, jak nierozdzielnie spletały się losy naszej wyzwolonej Ojczyzny, losy budownictwa socjalistycznego w Polsce z losami i zwycięstwami Związku Radzieckiego.

Naród polski, głęboko kochający swą wyzwoloną Ojczyznę, Polską Rzeczpospolitą Ludową, równocześnie żywi najgłębsze braterskie uczucia miłości, wdzięczności i podziwu dla swego wielkiego przyjaciela — Związku Radzieckiego, dla wielkiego pomnika dzieła Wielkiej Rewolucji Październikowej. Nie można głęboko kochać i szczerze bronić własnego kraju, nie kochając równocześnie całą duszą i nie broniąc najbardziej konsekwentnie wielkiego dzieła Rewolucji Październikowej i potężnego Kraju Rad.

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim wiąże nas zarazem z wszystkimi wyzwolonymi narodami Europy i Azji, z wszystkimi siłami postępu i kultury na całym świecie. Imię wielkiego Związku Radzieckiego i imię Towarzysza „Stalina” stało się sztandarem jednoczącym setki milionów ludzi pracy. W tysiącach manifestacji wielomilionowe masy ludowe w Polsce, podobnie jak w innych krajach demokracji ludowej, podobnie jak w Związku Radzieckim, dają wyraz najgłębszemu uczuciu miłości, podziwu i wdzięczności dla wielkiego Stalina. Genialny wódz narodów radzieckich jest zarazem wodzem duchowym wszystkich wyzwolonych narodów, całej postępowej ludzkości.

Naród polski w trudnej i uporczywej pracy i walce pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod przewodnictwem towarzysza Bolesława Bieruta przekształca się w naród socjalistyczny, coraz lepiej rozumie znaczenie wielkiej rewolucji proletariackiej, coraz głębiej kocha wielki bratni Kraj Rad, coraz wytrwalej pracuje nad tym, aby zwiększyć swój wkład w wielkie międzynarodowe dzieło pokoju i postępu, dzieło socjalizmu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zawsze i wszędzie, w każdej sytuacji dziejowej wyzwolony naród polski będzie stał wiernie i niezachwianie u boku wielkiego narodu radzieckiego, pod zwycięskim sztandarem Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina, w walce o pokój i szczęście ludzkości.

Bohaterki narodu radzieckiego, naród Lenina i Stalina, twórcy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, wyzwolicielki narodu polskiego i wielu innych narodów Europy i Azji, wznosi dziś pierwsze wielkie budowle komunizmu i nie zważając na historyczne prowokacje amerykańskich imperialistów — barbarzyńców, kontynuując swą gigantyczną pracę twórczą, oświetla drogę ku słonecznemu komunizmowi jutru ludzkości. Sprawa Rewolucji Październikowej zwyciężyła już bezapelacyjnie na olbrzymich przestrzeniach od brzegów Łaby do brzegów mórz chińskich. Dzieło Rewolucji Październikowej, to dzieło pokoju, kultury i postępu, to wywołanie wszystkich twórczych sił każdego człowieka i wszystkich narodów, to wiara i nadzieja ludzkości.

W 35 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej setki milionów ludzi ogłdają się wstecz na sławny szlak bojowy, przebyły pod sztandarem tej Rewolucji, czerpiąc z osiągnięć ZSRR nowe siły i niezachwianą wiarę, że w walce przeciw imperializmowi i wojny zwycięży sprawa socjalizmu i pokoju, zwycięży dzieło Lenina i Stalina we wszystkich krajach, na wszystkich kontynentach.

(„O Trwały Pokój, o Demokrację Ludową!”)

## Na przykładzie Torunia

# Komitety blokowe transmisją władzy ludowej do szerokich rzesz ludności

„Im ściślej będzie łączność organów władzy państwowej z ludnością pracującą, z najszerszymi masami, nie tylko partyjnymi, ale i bezpartyjnymi, tym łatwiejszy i szybszy będzie proces wciągania mas pracujących do udziału w kierowaniu Państwem”.

(BOLESŁAW BIERUT)

Ponura spuścizna rządów przedwrotnych w dziedzinie gospodarki miejskiej jest powszechnie znana. Musimy więc nadrobić zaległości i stworzyć z naszych miast ośrodków życia ludności pracującej o właściwym poziomie gospodarczym, zdrowotnym i kulturalnym. W pracy tej decydującą rolę odegrają terenowe organy władzy ludowej — miejskie rady narodowe, poprzez swe komitety radzieckie oraz komitety blokowe. Te ostatnie powołane zostały do życia w naszym województwie stosunkowo niedawno bo w ub. roku.

Mimo krótkiego okresu swej żywotności komitety blokowe Torunia posiadają duży dorobek w zakresie masowej pracy politycznej wśród mieszkańców miasta. Przeprowadziły one akcję zbierania darów dla dzieci koreańskich, popularyzowały wśród mieszkańców bloków Plan 6-letni, wydatnie przyczyniły się do tego, że Toruń zajął pierwsze miejsce w Polsce w zbiorze pieniędzy na budowę Stolicy, a dzięki sprawnemu przeprowadzeniu wiosennych porządków sanitarnych zyskał miano najczystszej miasto w kraju.

W akcji przedwyborczej, w zapoznawaniu społeczeństwa z programem Frontu Narodowego, w mobilizowaniu do czynu na cześć wyborów i XIX Zjazdu KPZR, w pracach obwodowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego nie zabrakło prawie żadnego członka komitetów blokowych Torunia. Duży wkład pracy dali aktywiści tych komitetów w przeprowadzaniu spisu ludności, pomagając mieszkańcom przy wypełnianiu druków i formularzy przez udzielanie odpowiednich wyjaśnień.

Równoległe z powyższymi zadaniami w zakresie politycznym oddziaływania na mieszkańców, komitety blokowe mają rozległe zadania w dziedzinie podnoszenia warunków bytu mieszkańców, usuwania ich codziennych bolączek. Bez wypełnienia tych właśnie zadań organizacyjno-bytowych komitety blokowe nie by-

łyby w stanie wypełniać swych zadań politycznych, nie mogłyby stać się dzwignią mobilizacji mas we Frontie Narodowym do wykonania zadań Planu 6-letniego i realizacji programu Frontu Narodowego.

Komitety blokowe Torunia mają w tej dziedzinie wiele osiągnięć. Np. komitety blokowe nr 19 i 20 (przy ul. Szymaniej i Podmurnej) zachęciły mieszkańców obw. ulic do urzędowania skwerku na wolnym placu. Pod kierunkiem przewodniczących T. Popławskiego i Jankiewiczów czyn został zrealizowany w ciągu 1000 roboczo-godzin. Miasto zyskało ładny skwer. Dzięki inicjatywie członków komitetu blokowego nr 164 (przewodniczący Bartłak) mieszkańcy Stawek uporządkowały drogę. Na skutek interwencji komitetów blokowych Podgórze, Stawek i Wrzósów dzielnic te zostały szybciej zradionofonowane i lepiej oświetlone.

Komitety blokowe nr 3 (przewodnicząca Helena Guza) zapewnił dzieciom tego bloku, słabym w matematyce, pomoc nauczycielską. Komitety blokowe nr 104 (przewodniczący B. Rumiński) zagospodarował nieużytki w okolicy ul. Wybickiego. Powstało tam 11 działek.

W wielu komitetach wzorowo pracują kobiety, zwłaszcza jako przewodniczące. Wyróżniają się aktywnością i inicjatywą: Helena Makielniczek (k. bl. nr 5), Maria Olechowicz (k. bl. nr 39), Maria Szczepna (k. bl. nr 74), Kazimiera Miedzianowska (k. bl. nr 151). Przy kilku komitetach blokowych np. nr. 1, 92, 151, 156 powstały terenowe koła Ligi Kobiet.

Toruńskie komitety blokowe mają i osiągnięcia w zakresie walki z marnotrawstwem dobra społecznego, walczą ze spekulacją, walki o konserwację zieleni i zachowania czystości w mieście, w dziedzinie poprawy urządzeń komunalnych, warunków zdrowotnych i kulturalno-oświatowych, w dziedzinie kontroli zaopatrywania mieszkańców w węgiel oraz remontów budowlanych z funduszy FGM.

Komitety blokowe wybierane przez ogół mieszkańców bloku dają najlepszą i najszybszą drogę do udziału w kierowaniu Państwem, a przede wszystkim do udziału w budowaniu socjalistycznego państwa.

Wskazując na niewątpliwie osiągnięcia w pracy komitetów blokowych Torunia stwierdzić jednak należy, że wiele z nich w sposób dalece niedostateczny spełnia swe podstawowe zadania. Na ogólną liczbę 165 komitetów z 1200 aktywnymi w tym 479 kobietami (386 gospodyń domowych) około 25 pracuje słabo. Przyczyn niewłaściwej pracy szukać należy w nieodpowiednim składzie socjalnym tych komitetów. Przed wszystkim więc komitetami blokowymi stół zadanie eliminowania z nich ludzi klasowo i politycznie nam obcych. Należy dążyć, aby do pracy wciągać jak najwięcej bezpartyjnych, zwłaszcza kobiet i młodzieży.

Niedociągnięcia obserwujemy także w stylu pracy w dziedzinie aktywności wszystkich członków komitetu blokowego, jak również w przywiązaniu do pracy mieszkańców bloku przez powierzenie im konkretnych zadań. Dobrze robi to w Toruniu komitety blokowe nr 191 przy Szosie Chełmińskiej. Nie pracuje 2 — czy 1-osobowo, ale kolektywnie. Wszyscy sumiennie pełnią powierzone im funkcje.

Toruńskie komitety blokowe zbyt słabo jednak reagują na działalność wroga, na jego zatrutą propagandę i plotkę, nie demaskują go i nie izolują, w niedostatecznej mierze chronią budynki przed dewastacją, zbyt rzadko sygnalizują o niewłaściwej działalności właścicieli domów.

Abymy stale podnosił się poziom pracy komitetów blokowych konieczne

jest organizowanie stałych zebrań mieszkańców bloku, by w atmosferze krytyki omawiać działalność komitetów, naprawiać błędy, zapoznawać się z bolączkami mieszkańców i likwidować je w miarę możliwości.

Zagadnienie pracy komitetów blokowych Torunia stawiane było kilka razy na sesjach MRN, ostatnio w dniu 11. 10. br.

Komitety blokowe zostały przydzielone pod opiekę poszczególnym radnym. Komisje komitetów blokowych MRN zobowiązano do udzielania pomocy komitetom blokowym w formie instruktaży, wytycznych dla ich działalności, aby przyczynić do umocnienia ich aurytetytu w terenie, komitety blokowe zaś, aby:

pracowały według planu i kolektywnie (dokonać podziału pracy między poszczególnymi członkami, przydzielając każdemu opiekę nad wykonaniem konkretnych zadań. Np. opiekę nad konserwacją zieleni, pracami kulturalnymi itp.), posługiwały się metodami politycznymi i wychowawczymi wpływu na człowieka, skutecznie walczyły z wrogiem klasowym i jego działalnością na terenie bloku, odbywały raz w miesiącu zebrania z mieszkańcami bloku celem poddania swych pracy ich krytyce, mobilizowały mieszkańców do wykonania Planu 6-letniego, walki o pokój i realizację programu Frontu Narodowego, ustawić troszczyły się o bytowe, zdrowotne i kulturalno-oświatowe warunki życia mieszkańców (opiekę nad świetlicami, organizacją odczytów, wycieczek itp.), nawiązywały ściślejszą współpracę z administracją domów i prowadzącymi meldunki,

stały się czynnikami kontrolującymi wykonywanie uchwał rady i prezydium MRN w terenie.

Poprzez komitety blokowe prezydium rady powinno szeroko mobilizować swych mieszkańców do realizacji zadań politycznych i gospodarczych, do walki o ciągłą poprawę warunków bytu człowieka pracy, o realizację programu Frontu Narodowego.

Do walki o wykonanie planu rocznego

Najpilniejsze zadania załóg fabrycznych Pomorza

Pozostało nam jeszcze niecałe 8 tygodni walki o wykonanie planu trzeciego roku Sześciolatki w przemyśle Pomorza.

Okres niedługi, który jednak dla pełnej realizacji zadań produkcyjnych w bieżącym roku ma ogromne znaczenie.

Zadanie polega na tym, aby wykorzystując doświadczenia walki o plan września i października, zmobilizować wszelkie siły i rezerwy dla zagwarantowania wykonania planu rocznego we wszystkich zakładach w każdym zakładowym punkcie.

W toku realizacji zobowiązań podjętych dla ponaroczenia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR oraz warty wyborczej, w większości zakładów pracy załogi potrafiły podnieść metody walki o plan na wyższy poziom, przewyżniając wiele trudności, likwidując wąskie gardła produkcji.

W czynnie tym, w naszym województwie udział brało prawie 171 tysięcy robotników, majstrów, techników i inżynierów oraz pracowników administracyjnych z zakładów przemysłowych, transportu, budownictwa i różnych instytucji. Realizacja zobowiązań łącznie z wartami wyborczymi pozwoliła na wyprodukowanie ponad plan różnych asortymentów produkcji o wartości ponad 50 milionów złotych i wpłynęła na wykonanie planów miesięcznych z nadwyżką.

W zakładach branży metalowej do czynu produkcyjnego włączyło się 71,6 proc. załóg. Przewyższyły one plany Pomorskie Zakłady Aparatury Niskiego Napięcia, Fabryki Maszyn Rolniczych „Unia” i Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn.

W „Unii”, jak już donosiliśmy plan październikowy załoga wykonała z 140 proc. nadrobując zaległości z dwóch poprzednich miesięcy.

W PZWANN plan III kwartału wykonany został w 107,7 proc., zaś plan październikowy w 105,3 proc.

W innych zakładach branży metalowej, które stały w obliczu poważnych trudności w wykonaniu planu rocznego, nastąpił przełom. Z nadwyżką nadrobiła zaległości z pierwszego półrocza załoga Zakładów T-8, zwycięsko realizując swe zadania Bydgoska Fabryka Obrabiarek do Drzewa, znaczna poprawa nastąpiła w Bydgoskiej Fabryce Natzędzi, gdzie, na raz pierwszy, od wielu miesięcy wykonano zostały plany we wrześniu i październiku.

W branży chemicznej produkującej Włocławskie Zakłady im. J. Marchlewskiego, gdzie zadania września i października wykonano z poważną nadwyżką.

W branży drzewnej Bydgoskie Fabryki Mebli są na drodze do całkowitego nadrobienia zaległości i pełnego wykonania planu rocznego.

Podstawą wymienionych sukcesów produkcyjnych jest ogromny wzrost świadomości załóg fabrycznych, który dokonał się w czasie kampanii wyborczej, w wyniku masówek i spotkań z kandydatami na posłów, w wyniku o fiarnej, bojowej pracy dziesiątek tysięcy agitatorów Frontu Narodowego i zakładowych komitetów Frontu Narodowego.

Kierowniczą siłą, organizatorem zwy-

cięstw produkcyjnych były organizacje partyjne. Przykład członków partii, spośród których ogromna większość brała czynny udział w realizacji zobowiązań i przodowała w nich, zmobilizował ogromne rzesze bezpartyjnych. Wśród młodzieży podobną rolę odegrali przewodnicy pracy ZMP-owcy.

Na fali potężnego wzrostu aktywności politycznej załóg i wielu tysięcy nowych agitatorów, nowych bezpartyjnych przewodników pracy i działaczy organizacji partyjnych, rozwinęła się i nadal się rozwija aktywność produkcyjna. Świadczą o tym liczne przykłady. W „Unii” likwidacja takich „wieloletnich” waskich gardzieli produkcji, jak hartowanie lemieszów, wiercenie lemieszów, w BZPG szarpnięcie buni i usprawnienie pracy walcownic, w Bydgu, Fabryce Obrabiarek do Drzewa ulepszenia pracy działu mechanicznego.

Świadczy o tym masowy rozwój ruchu racjonalizatorskiego, powstanie wielu nowych бригад inżyniersko-robotniczych, jak np. na budowie Osiedla Leśnego, w „Unii”, w GZPG i w wielu innych zakładach.

Jest rzeczą oczywistą, że omówione w skrócie sukcesy produkcyjne uzyskane w decydującym momencie walki o plan roczny, przygotowane zostały dzięki wyjątkowej pracy organizacyjnej ze strony organizacji partyjnych, dyrekcji i rad zakładowych.

W PZWANN, „Unii” i większości innych zakładów podjęcie zobowiązań poprzedzały narady produkcyjne z udziałem szerokiego aktywu oraz dyskusje nad propozycjami uczestników narady na wszystkich stanowiskach robotniczych.

Tego rodzaju opracowanie zobowiązań wskazywało grupom partyjnym, załogom poszczególnych ogniw produkcyjnych, konkretny cel walki.

Agitatorzy, tak jak konkretnie mówili o tym, ile nowych fabryk powstaje w naszym województwie, jak rozbudowa wuj się osiedla robotnicze, żłobki, szkoły i domy kultury, tak samo konkretnie mogli rozmawiać z robotnikami co do trzeba dalej robić, aby tempo realizacji Planu 6-letniego i programu Frontu Narodowego przyspieszyć.

Niezwykle ważnym czynnikiem, decydującym w dużym stopniu o wynikach pracy w październiku, była kon-

trola realizacji zobowiązań. W PZWANN zorganizowano np. 8 zespołów kontrolujących, które nie ograniczały się do rejestrowania wyników (jak to miało np. miejsce w Tor. Zakł. Nawozów Fosforowych), lecz sprawnie interweniowały w wypadku trudności. Obok komisji kontrolujących do brze z tych zadań wywiązały się egzekutywy organizacji partyjnych, które w większości wypadków wnikiwie analizowały przebieg wykonania zobowiązań, jak również zakładowe Komitety Frontu Narodowego (np. w GZPG, w PZBM i w Zakładach im. J. Marchlewskiego), które codziennie redagowały meldunki i audycje radiowęzłów fabrycznych z frontu walki o wykonanie zobowiązań.

Wzorowe powiązanie twórczej współpracy dyrekcji, organizacji partyjnej i rady zakładowej uzyskała w tym okresie „Unia” w Grudziądzu, poprzez sumienną realizację wspólnie opracowanego „planu walki z trudnościami”. Na omówione powyżej osiągnięcia trzeba jednak spojrzeć i z innej strony. Faktem jest, że uzyskały je te same załogi, w tych samych warunkach, przy tym samym parku maszynowym.

Oznacza to, że udało się wykryć ogromne rezerwy produkcyjne tkwiące w siłach robotniczych, w starych maszynach.

Udało się to przede wszystkim dzięki ulepszeniu organizacji pracy i wzmożeniu pracy politycznej dla konkretnej mobilizacji załóg.

Chodzi teraz o to, aby te osiągnięcia nie tylko utrwalić, lecz nadal rozszerzać.

Chodzi przede wszystkim o to, aby zakłady pracy, które nie zostały dotknięte, nie „spisały się” wykorzystując doświadczenia i z energią przystąpiły do całkowitej mobilizacji załóg dla nadrobienia zaległości.

Dotyczy to przede wszystkim zakładów A-4 w Bydgoszczy, ZZR, PZWME, kombinatu ceramicznego w Grebowicinie i niektórych mniejszych zakładów jak Fabryki Okuć Meblowych w Bydgoszczy, Opakowań Blaszanych i innych. Podstawą do tej mobilizacji musi być konkretne ustalenie, jakie asortymenty i jaką ich ilość ma zakład wykonać do 1 stycznia 1953 r., aby plan roczny został wykonany oraz skonfrontowa-

nie tych danych z zaopatrzeniem. Na tej podstawie należy opracować dzienne zadania dla każdego stanowiska do końca br.

Czy to jest możliwe?

Przykład „Unii” wskazuje, że tak.

Opracowanie dokładnego zadania dziennego w październiku dla każdego stanowiska roboczego, umożliwiło każdemu robotnikowi zastanowić się nad usprawnieniami, nad zwiększeniem wydajności pracy. I nie było w „Unii” sta nowiska roboczego, które by zawiadło. Opracowanie zadań nie wystarczy jednak. Trzeba zapewnić codzienną kontrolę wykonania zadań i powołać na każdym oddziale produkcyjnym społeczne komisje kontrolujące. Ich zadaniem będzie operatywne usuwanie trudności.

Ważnym elementem tego rodzaju akcji jest rozstawienie najbardziej zdolniejszych najofiarniejszych partyjnych i bezpartyjnych aktywistów Frontu Narodowego na najbardziej odpowiedzialnych pozycjach.

Istniejące w niektórych zakładach trudności zaopatrzeniowe nie mogą być przeszkodą w stawianiu tego rodzaju zadań. Przeciwnie winny one skłonić dyrekcje i organizacje partyjne do tym większej mobilizacji załóg, dla wzmocnienia walki o oszczędność surowców, lub w ostateczności dla produkcji artykułów zastępczych.

Niezmiernie ważnym warunkiem powodzenia w tej batalii, jest pełne uaktywnienie grup partyjnych. Nie wolno dopuścić do tego rodzaju zaniedbań, które miałyby miejsce nawet w PZBM, że przy zwróceniu głównej uwagi na pracę agitatorów stracono z oczu pracę grup partyjnych, które nie otrzymywały konkretnych zadań w walce o plan.

Doświadczenia kampanii wyborczej, w czasie której większość organizacji partyjnych przydzieliła kandydatom i członkom partii konkretne zadania, muszą być obecnie wykorzystane nie tylko przez te organizacje partyjne, które tego zadania w pełni nie wykonały, lecz również organizacje związkowe i ZMP.

Chodzi o pełne uaktywnienie wszystkich kandydatów i członków partii, wszystkich zetempowców i bezpartyjnych aktywistów związkowych, tak robotników, jak brygadzystów, techników i inżynierów.

Wymowny jest fakt, że w tych zakładach, które posiadają największe zaległości, jak np. A-4, mamy jeszcze wielu członków partii, którzy nie brali udziału w realizacji zobowiązań. Jest to dowodem na niedostateczną mobilizację organizacji partyjnej i niedopuszczalną jej zaniedbań w jej pracy.

Aparat Komitetów Dzielnicowych w Bydgoszczy, KM i KP w innych miastach winien dołożyć wszelkich starań, aby zapewnić konkretną pomoc organizacjom partyjnym w zakładach, które muszą odrobić zaległości.

Te zadania mogą być wykonane — wskazuje o tym cały przebieg realizacji zobowiązań w przodujących zakładach.

Nie znajdzie się chyba w naszym województwie taka załoga, taka organizacja partyjna, która by chciała narazić się na zarzut, że nie wykorzystwała wszystkich możliwości w realizacji swych obowiązków, że umniejszała wskaźnik wykonania planu trzeciego roku Sześciolatki, w naszym województwie.

Jan Grzędzielski



ZMP-owiec EDMUND MISIAK z Bydgoskiej Fabryki Maszyn ukończył już swoje zobowiązanie dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR, wykonując dodatkowo obudowanie dla jednego wentylatora.

Na cześć 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej EDMUND MISIAK zaciągnął wartość produkcyjną zobowiązując się wykonać 1 stację próbną do wentylatorów.

Foto „Gazeta” — E. Staniszewski

ARNOLD ZWEIF: Topór z Wandsbek. Przekład z niem. Edyty Sisińskiej 1951.



IGOR NEWERLY: Archipelag ludzi odzyskanych. Akcja powieści toczy się na odzyskanych przez Polaków w Ludową Mazurach. Jej bohaterem jest kilkunastoletni chłopak Kuba Pruszczyk, który po ciężkich przeżyciach okupacyjnych wódcy się bez zająęcia po najrozmaitszych terenach Polski i marzy o wyjeździe do bogatego stryja do Ameryki. Dopiero po ośmiomiesięcznym pobycie w Ośrodku Wychowawczym RTPD w Bartoszych zmienia się zupełnie, rezygnuje z wyjazdu do Ameryki i staje się jednym z licznych ludzi odzyskanych dla nowej Polski. Autorem niezwykle zajmująco i realistycznie opisał pobyt Kuby w Bartoszychach prace wychowawczą w ośrodku kształtowanie się nowego, pozytywnego człowieka.

N. RUDNICKA: Plomień gorejący. Jest to opowieść osnuta na tle życia i działalności rewolucyjnej Dzierżyńskiego, którego autorka ukazuje w czasach jego młodości (w 1889 r. otoczonego wiernymi przyjaciółmi towarzyszyami walki. Wiele postaci występujących w książce jest autentycznych. Z dziejami Dzierżyńskiego łączy się dzieje kilorgo dzieci, które wyrastają przy nim i pod jego wpływem na dzielnych bojowników rewolucji. Powieść kończy się w roku 1914, kiedy to Dzierżyński jako więzień polityczny wywieziony zostaje w głąb carskiej Rosji.



Staraniem Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego w lokalu Klubu Młodzieżowego w Warszawie, otwarto wystawę pt. „WARSZAWA WCZORAJ, DZIS I JUTRO”. NA ZDJĘCIU: Fragment wystawy. Foto: CAF — Piwoński

Na przykładzie gminy Rzęczkowo

Nie osłabiać pracy polityczno-uświadamiającej w kierunku mobilizowania chłopów do wykonawstwa planów gospodarczych i finansowych

W południe zjawiał się u sołtysa w Rzęczkowie (pow. Toruń) chłop Walenty Kluska.

— Złe sołtysie — wyrecytował jednym tchem — nowy kłopot spadł mi na głowę.

— Jakiż to znowu kłopot?

— Ano posłuchajcie. Gdy wczoraj z rana poszedłem do chlewa włosy mi debem stanęły na głowie. Świnia leży jak nieżywa i ledwie zapije. Pewnie już długo nie pociągnie i trzeba ją będzie zanim zdechnie zarznąć.

Sołtys spojrzął na stojącego przed nim chłopca.

— Może by tak wezwać weterynarza, chyba coś poradzi.

— Mnie się wydaje, że szkoda zachodu. Świnia tak czy owak jeden a najwyżej dwa dni pociągnie. — A człowieka serce boli, jak bydlak się tak męczy — przecież to zawsze żywe. Myślę, że najlepiej zarznąć i zakopać. A szkoda, świnia rósł jak na drożdżach. Chciałem go w przyszłym roku sprzedać Państwu — a tu masz babo plecak. Chorobisko jakieś się przyplątało i trzeba zarznąć sztućkę.

Sołtys podrapał się po głowie.

— Ano jeśli tak, to trzeba wam dać zezwolenie na ubój.

Sołtys wyjął kartkę papieru, wypisał zezwolenie i przyłożył pieczęć.

Kluska włożył papierek do kieszeni i szybko wyszedł.

KLUSKA OSZUKAŁ SOŁTYSA

Kluska wyprowadził w pole sołtysa.

Umyślnie zmyślił on bajeczko o chorobie świni, ażeby otrzymać zezwolenie na ubój, a mięso sprzedać po paskarskich cenach.

Po świnioubiciu półnym wieczorem do Kluski zaczęli się schodzić jacyś ludzie. Czasem nawet samochód zatrzymał się przed jego chałupą. Kluska dobrze zarobił na potciach słoniny.

Gdyby jednak sołtys przejawiał więcej czujności, gdyby zadał sobie trud sprawdzić czy rzeczywiście zachoro-

wała świnia Kluski, wzgl. zażądał świadectwa weterynaryjnego, na pewno spekulantom uniemożliwiono by oszukanie władzy ludowej, uprawianie spekulacji mięsem. Nie jest to odoosobniony wypadek. Sołtys w Rzęczkowie wydaje bez sprawdzenia zezwolenia na ubój, co wykorzystują skwapliwie kulaicy i spekulanci.

Wypadki z gminy Rzęczkowo powinny stać się sygnałem dla Prezydium Gminnych Rad Narodowych w całym województwie, które dopiero po uprzednim sprawdzeniu względnie zbadaniu choroby przez weterynarza powinny wydawać zezwolenie na ubój.

GMINA RZĘCZKOWO NIE REALIZUJE PLANÓW SKUPU ŻYWCA

Gmina Rzęczkowo w dziedzinie realizacji planów skupu żywca zajmuje jedno z ostatnich miejsc w powiecie toruńskim. Oprócz machinacji kulaików i spekulantom bijących nielegalnie świnie w realizacji planów skupu żywca przeszkadza również m. in. niezdrowy liberalny stosunek delegata CUSIK do sporządzania wniosków o ukaranie kulaików i opie szalych chłopów.

Delegat CUSIK w Rzęczkowie przejawia niedostateczną operatywność w przełamywaniu kulaickiego sabotażu. Sporządza on wprawdzie wnioski o ukaranie kulaików i spekulantom — ale bardzo rzadko. Od maja do października wysłał on zaledwie 6 wniosków o ukaranie opornych do Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Korzystają z tego kulaicy i spekulanci, którzy robią wszystko, aby wymigać się od wypełniania swoich

podstawowych obowiązków wobec Państwa.

Postępowanie delegata CUSIK utwierdza kulaików w oporze, a rezultatem jest taki, że większość gospodarstw kulaickich w gminie Rzęczkowo pozostaje w dłuższym ciągu dłużnikami Państwa Ludowego. W odstawałach zalegają m. in. Józef Uszkap z Wielkiej Złej Wsi, Zofia Kalinowska z Siemion i wielu, wielu innych.

KG i Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Rzęczkowie powinny jak najszybciej skontrolować niewłaściwą pracę delegata CUSIK, wskazać mu na szkodliwość przejawianej opieszałości i zobowiązać go do terminowego sporządzania wniosków o ukaranie. Należy troszczyć się o to, żeby delegat CUSIK stał się oskarżycielem na posiedzeniach kolegium orzekającego przy Prezydium GRN, domagał się sprawiedliwego nałożenia kar i przejawiał głęboką troskę o egzekwowanie grzywien pieniężnych. Usprawnienie pracy delegata CUSIK pomoże gminie Rzęczkowo w poważnym stopniu do pełnego wykonania planów skupu żywca.

WYKORZYSTAĆ DOSWIADCZENIA KAMPANII WYBORCZEJ

Wielu pracujących chłopów w gminie Rzęczkowo wykonuje w terminie plany skupu żywca, a niektórzy z nich realizują plany z poważną nadwyżką. Np. średniorolny chłop Stanisław Kamiński z gromady Siemion odstawił już dwa bekonny ponad roczny plan. Również 10 chłopów z Łążyna wykonało już w całości obowiązki dostawy żywca. Poprawę sytuację w dziedzinie skupu żywca

w gminie Rzęczkowo przyniósł okres kampanii, poprzedzającej wybory do Sejmu. Poprawę tę osiągnęli dzięki agitatorom, którzy rozwinęli szeroką pracę polityczno-uświadamiającą wśród pracujących chłopów. Agitacja poparta dobrym przykładem członków Partii i aktywów gminnego, ściśle powiązana z zadaniami stawianymi przez program wyborczy Frontu Narodowego pociągnęła wielu chłopów do realizacji planów.

W toku kampanii wyborczej wziął czynny udział aktyw bezpartyjny, pracujący w Gminnych i Gromadzkich Komitetach Frontu Narodowego, który również wniósł poważny wkład w mobilizację chłopów do wykonawstwa planów. Nie wszystkim jednak chłopów w okresie kampanii wyborczej przekonano o obowiązku realizacji zobowiązań wobec Państwa. Część z nich pozostająca pod silnym wpływem kulaickiej propagandy w dalszym ciągu nie realizuje planów.

W ŁĄŻYNIE TRWA NADAL PRACA POLITYCZNO-UŚWIADAMIĄJĄCA

W gromadzie Łążyna, w gminie Rzęczkowo organizacja partyjna i aktyw gromadzki, mimo, że minął dzień wyborów nadal prowadzi zdecydowaną, nie słabnącą ani na chwilę walkę o pełną realizację planów gospodarczych i finansowych. Szczególną aktywność przejawiają w walce o wykonanie planów skupu żywca, w którym gromada posiada poważne jeszcze zaległości. Aktyw partyjny, gromadzki i agitatorzy Frontu Narodowego, którzy mobilizowali chłopów do terminowej realizacji planów w takim samym stopniu mobilizują

ich również i dzisiaj. Gromadzka organizacja partyjna nie pogubiła aktywu, który wyrósł na fali kampanii wyborczej, ale zdołała go nie tylko utrzymać, ale poszerzyć. Nie potraktowała ona okresu po wyborach jako wypoczynku po pracy, ale przeciwnie jeszcze mocniej uzbroiła go politycznie i uaktywniła w pracy uświadamiającej. Prowadzona z równym nasileniem praca polityczna spowodowała, że gmina Łążyna szybko odrabia zaległości w skupie żywca.

Po okresie kampanii wyborczej wielu chłopów zajądających się pod wpływem kulaickiej propagandy wyrwano spod wpływu oddziaływania wroga i zmobilizowano do zrealizowania obowiązków dostaw. W wyniku konkretnej upolitycznionej mobilizacji agitatorzy przekonali m. in. małorolnego chłopca Blachowskiego, który zwlekał z uregulowaniem swoich obowiązków wobec Państwa.

Dalsze wzmocnienie pracy politycznej pozwoli gromadzie Łążyna na szybkie wykonanie planów gospodarczych i finansowych.

INACZEJ JEST W RZĘCZKOWIE

Inaczej jednak jest w Rzęczkowie i w pozostałych gromadach gminy. Komitet Gminny i gromadzkie organizacje partyjne, mimo że realizacja planu skupu żywca i innych zobowiązań przebiega opornie, zaniechały po wyborach pracy politycznej — uświadamiającej. Agitatorzy którzy przed wyborami chodzili po domach i agitowali, spoczęli na laurach. Również aktyw komitetu Frontu Narodowego zaprzestał pracy. KG pogrubił tych ludzi, uważając, że zrobili swoje i mogą odpocząć. W gminie Rzęczkowo zapano-

wał błogi spokój i towarzysze z KG i Prezydium GRN zadowolili się do tychczasowych osiągnięciami. Gdy prowadzona była praca polityczna poprawiał się skup, gdy nie zabrakło skup idzie opornie. Najlepiej tego przykładem jest fakt, że do dnia 10 listopada chłopcy z Rzęczkowa odstawili zaledwie kilka sztuk żywca do punktów skupu.

PRACA POLITYCZNA NALEŻY PROWADZIĆ DALEJ

To, że wybory minęły nie może w żadnym stopniu osłabiać walki o pełną realizację skupu żywca i innych planów. Doświadczenia w pracy zdobyte w okresie kampanii wyborczej KG, gromadzkie organizacje partyjne, aktyw gminny i organizacje masowe muszą w pełni wykorzystać po wyborach. Walka o skup żywca i realizację innych planów musi trwać z nie słabnącą siłą, a do chwili pełnego wykonania planów rocznych przez wszystkie gromady gminy Rzęczkowo.

Gminna organizacja partyjna, aktyw gminny i wszystkie instancje odpowiedzialne za skup w gminie Rzęczkowo nie mogą traktować o kresu po wyborach jako odpoczynku: po pracy, ale przeciwnie ze wzmożoną siłą walczyć o realizację planów, prowadzić w dalszym ciągu pracę polityczną — uświadamiającą do której należy wykorzystywać nie tylko agitatorów i członków Partii, ale również aktyw gminny, ale również aktyw bezpartyjny, wyrosły w okresie kampanii poprzedzającej wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Codzienna, stała, systematyczna praca uświadamiająca prowadzona przez Komitet Gminny, gromadzkie organizacje partyjne, Prezydium GRN i organizacje masowe pomoże gminie Rzęczkowo w pełnej realizacji planów skupu żywca i pozostałych planów gospodarczych i zobowiązań finansowych.

Ryszard Zaleski

Koncert dla posiadaczy abonamentów C i B

(b) W najbliższy czwartek, tj. dnia 13 listopada br. odbędzie się pierwszy koncert z cyklu C w Pomorskim Domu Sztuki o godz. 19. W następnym dniu, tj. w piątek dnia 14 bm. odbędzie się koncert dla posiadaczy abonamentu B.

W programie obu koncertów przewidziano Rimskiego - Korsakowa: Uwertura do opery „Złoty Kogucik”, Liadowa: poemat symfoniczny „Zaczarowane jezioro”, Wieniawskiego: koncert skrzypcowy d-moll i V Symfonia wielkiego kompozytora radzieckiego Szostakowicza.

Solistą będzie koncertmistrz Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej Edward Stankiewicz, który niedawno powrócił z Łagowa Lubuskiego, gdzie intensywnie przygotowywał się do II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Wieniawskiego.

Dyryguje Olgierd Straszynski.

Abonamenty można przedłużyć w kasie Pomorskiego Domu Sztuki w godz. od 10-12 i od 15-18.

GAZETA POMORSKA
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redakcja Pomorska
Nadruk RSW „Prasa”

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Na Związek Radziecki i jego wielkie osiągnięcia są dziś zwrócone oczy całej postępowej ludzkości. Wzrasta zainteresowanie wspaniałą pracą pokojową ZSRR, zwiększa się ilość tłumaczeń literatury radzieckiej na wszystkie języki świata, a zdobywcze i osiągnięcia nauki radzieckiej budzą uznanie i podziw u przyjaciół, a zawiść i zaniepokojenie u wrogów.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej popularyzuje wielki dorobek nauki i kultury radzieckiej wśród szerokich rzesz poprzez swoich prelegentów i swoje wydawnictwa. Towarzystwu chodzi nie tylko o szerzenie wiedzy o ZSRR, ale głównie o to, aby wiedza ta budziła zrozumienie, że wspólnym wysiłkiem można przeobrazić przyrodę i przez to zapewnić ludziom lepsze warunki życia. Zależy Towarzystwu na tym, by zrozumienie to nie dawano od wiedzy szerokiej masach nowe siły, które przyczynią się do zwiększenia produkcji, do stałego wzrostu gospodarczego i kulturalnego kraju.

Zauważyliśmy w ciągu 2 i półrocznej działalności TWP, że odczyty na tematy radzieckie budzą wielkie zainteresowanie w mieście i na wsi. Prelegenci są zarzucani zwykle wielką ilością pytań. Pytania te świadczą nie tylko o chęci zaspokojenia ciekawości, ale wykazują troskę o podniesienie poziomu gospodarowania. Prelegenci, mówiąc o agrotechnice radzieckiej, musieli w Państwowych Gospodarstwach Rolnych odpowiedzieć na takie np. pytania: „Jak odwodnić nasze łąki?”, „Czy w Polsce udałoby się uprawiać bawełnę” itp.

Jak widzimy, przykład ZSRR budzi chęć naśladowania w konkretnych warunkach własnego środowiska. A to przecież najważniejsze. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej wchodzi w obecny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej już z pewnym doświadczeniem i dorobkiem. Główny nasz wysiłek w bieżącym miesiącu zwrócony jest na szerzenie wiedzy o ZSRR Polowa odczytów w okręgu bydgoskim (ogółem 350) obejmie tematykę radziecką. Prelegenci dotrą przede wszystkim do gromad i miasteczek. Przygotowanych zostało 7 zasadniczych prelekcji. Oto one: „Pomoc

Napisał: LUDWIK BANDURA
Przewodniczący Zarządu Woj. TWP

i sojusz z ZSRR gwarancją niepodległości i zwycięskiego budownictwa w Polsce Ludowej”, „Postęp techniczny w rolnictwie ZSRR”. Jest to prelekcja przeznaczona dla wsi. Dotychczasowe doświadczenia pozwalają przypuszczać, że temat ten wywoła żywe zainteresowanie słuchaczy. „Miczurin i Lysenko”. I tę prelekcję wygłaszać będą prelegenci głównie na wsi. O Miczurinie wygłaszano prelekcje już dawniej. Zainteresowaniu o bardzo słuchaczy, o czym świadczy fakt, że prelegenci niejednokrotnie musieli pośredniczyć w sprawowaniu różnych odmian miczurinowskich drzew do sadów przy zagrodach chłopskich i podawać zainteresowanym adresy stacji doświadczalnych w Polsce. „Gogol — człowiek i artysta”, „Maksym Gorki”. Spodziewamy się, że dwie ostatnie prelekcje pobudzą do czytelnictwa utworów wymienionych pisarzy, które znajdują się dziś w każdej bibliotece, a przez gęstą dżunglę biblioteczną dostępne są każdemu. „Kanał Wolga - Don”. Odczyt ten zapozna słuchaczy z jedną z wielkich budowl komunistów i ilustrowany będzie obrazami. „Pałac Kultury i Nauki w Warszawie na tle osiągnięć radzieckiej architektury wysokościowej”. Ostatnia prelekcja szczególnie mocno podkreśli przyjaźń ZSRR do Polski, wykaze, jak praca architektów i budowniczych radzieckich w Warszawie będzie łącząca doświadczenia techniki radzieckiej z osiągnięciami naszej rodzimej architektury.

Prelekcje wygłaszać będzie 120 prelegentów. Do grona ich włączyli się również pracownicy nauki w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Każdy trzeci odczyt TWP (ogółem 120) połączony będzie z wyświetleniem filmu, którego treść związana będzie z tematem odczytu. Pozostałe prelekcje TWP zamierza upogodliwać przezczeciami, obrazami i wykresami. Tegoroczny Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej szczególnie żywe uczucia budzi u pracowników TWP. Wiedzą przecież, że w budującym się obecnie Państwie Kultury i Nauki w Warszawie pomieszczenia znajdują centrala Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Towarzystwo korzysta również z doświadczeń bratniego Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Politycznej i Naukowej w Związku Radzieckim. Przed rokiem gościł w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej w Warszawie prezes-bratniej organizacji, słynny biolog radziecki Oparin, znany twórcą nowej teorii o powstaniu życia na ziemi. Ze zdumieniem wysłuchali zebrani wówczas pracownicy TWP, że Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Politycznej i Naukowej w ciągu kilku lat swego istnienia zorganizowało na obszarach ZSRR około 3 miliony odczytów, których wysłuchało ponad 300 milionów osób. Impozycyjny jest wkład radzieckich pracowników naukowych. Wśród członków radzieckiej orga-

nizacji spotykamy około 800 członków i członków-korespondentów Akademii Nauk ZSRR, Akademii Republiki Związkowych oraz 26.000 doktorów, kandydatów nauk, profesorów, docentów, reprezentujących wszystkie gałęzie wiedzy.

Za przykładem ZSRR naukowcy polscy coraz liczniej włączają się do pracy TWP, spełniając chlubnie zobowiązania złożone klasie robotniczej na I Kongresie Nauki Polskiej w Warszawie.

Nie jest już dziś zjawiskiem rzadkim, że profesor staje wśród robotników i chłopów i dzieli się z nimi swoją wiedzą oraz swoim dorobkiem naukowym, wsłuchując się równocześnie w wypowiedziane w dyskusjach głosy produkcyjnych robotników o ich doświadczeniach racjonalizatorskich i podchwytyjąc potrzeby terenu. Towarzystwo Wiedzy Powszechnej popularyzując wiedzę o ZSRR jest przeświadczone, że zacieśnią ona przyjaźń między naszymi narodami, że pobudzi myśli słuchaczy do szukania lepszych sposobów pracy w naszym budownictwie socjalistycznym.

W ciągu 2 dni będzie zatłwiona każda skarga wpisana do książki zażaleń

(b) Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało ostatnio nowe zarządzenie ustalające wzór i sposób prowadzenia książki zażaleń przez wszystkie zakłady handlowe i żywienia zbiorowego.

Obecnie książka życzeń i zażaleń musi być bez żadnych wyjaśnień wydawana konsumentowi na każde jego żądanie. W żadnym wypadku nie wolno odmawiać wydania książki zażaleń. Nieobecność kierownika, zastępcy lub innego odpowiedzialnego pracownika, posiadającego pod swoją opieką książkę zażaleń, nie może wpłynąć na odmowę wydania jej konsumentowi.

Nowe ujednolicone książki zażaleń muszą być przeglądane codziennie przez kierownika zakładu. Zatłwienie skarg powinno być uwidocznione w książce w przeciągu dwu dni.

Uwaga korespondenci i kolporterzy

W dniu 14 bm. w sali Komitetu Dzielnicowego PZPR Szwederowo odbędzie się odprawa korespondentów i kolporterów „Gazety Pomorskiej” oraz sekretarzy podst. org. part. Prosimy o punktualne przybycie.

Moskwa — NRD 13:1 w hokeju na lodzie

BERLIN. — W Seelenbinderhalle w Berlinie odbyło się 2. okazję inauguracji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej spotkanie hokeja na lodzie między reprezentacjami Moskwy i NRD. Na meczu obecni byli: Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck oraz premier NRD, sekretarz KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec Walter Ulbricht. Obecny był również Szef Międz. Dyplomacji przy ZSRR w Berlinie — Iljiczew. Spotkanie wykazało wysoki poziom hokeistów radzieckich którzy odnieśli zdecydowane zwycięstwo 13:1 (2:0, 6:1, 5:0).

Z życia Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

Serdeczne spotkanie

Spotkaliśmy się w salach bydgoskiej rozgłośni Polskiego Radia.

Tow. Bolesław Rybarczyk przyszedł na spotkanie wprost z akademii ku czci 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, na której jego załoga otrzymała na własność sztandar przechodni. Tow. Rybarczyk — czołowy pracobnik pracy w walce BZPG i wzorowy agitator Frontu Narodowego jest chorążyem tego sztandaru.

Tow. Wesolowski, nasz korespondent z ZNTK, pracobnik pracy i agitator Frontu Narodowego przyszedł wraz z trójką swych najbliższych poeciach. Wraz z tow. Matuszewskim, pracobnikiem pracy z Bydgoskich Zakładów Obuwia przyszedł jego żona.

Było ich wielu — pracobników pracy, agitatorów Frontu Narodowego z bydgoskich fabryk, którzy przyszedli na spotkanie z dziennikarzami „Gazety Pomorskiej”, „IKP” i Polskiego Radia, zorganizowane przez Woj. Zarząd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Graczo witaliśmy w naszym gronie posła na Sejm, dowódcę OW gen. Bronisława Półturzyckiego.

W serdecznym nastroju pracobnicy pracy dzielili się z dziennikarzami swymi doświadczeniami z kampanii wyborczej, zarówno w pracy agitacyjnej jak i w walce o plan.

Tow. Rybarczyk mówił o tym, jak organizacja partyjna zmobilizowała załogę do walki o plan roczny. BZPG wykonają go 40 dni przed terminem. Uzupełnił wypowiedź tow. Rybarczyka, nasz korespondent z GZPG tow. Kościecha, który również jest pracobnikiem pracy i

pracobnikiem Frontu Narodowego.

Tow. Włodarczyk — pracobnik pracy z PZBM, mówił jak załoga działu mechanicznego wykonała zobowiązanie i jakiej pomocy oczekuje od dziennikarzy, aby usunąć trudności, na jakie napotyka.

Tow. Matuszewski opowiadał o tym, jak załoga Bydgoskiej Fabryki Obuwia stosuje metody pracy radzieckich stachanowców.

Ciekawe doświadczenia pracy agitatora przekazał zebraniemu tow. Wesolowski.

Mówiliśmy o sprawach, które tak często omawia się na naradach produkcyjnych, na zebraniach partyjnych — ale nie była to zwykła dyskusja. Była to gawęda dobrych przyjaciół, którzy z uczuciem mówią o swej pracy i pragną sobie na wzajem pomagać — dziennikarze robotnikom i robotnicy dziennikarzom.

Kilka piosenek odśpiewał Henryk Olszewski — do tańca grał nam tow. Pawłowski i zespół instrumentalny PR.

Zapadło w czasie spotkania ważne postanowienie. Mianowicie, że spotkania takie odbywać się będą częściej. Będziemy dyskutować na temat przeczytanych książek, radzieckich i polskich, obejrzanymi filmów i przedstawień w teatrze, będziemy wysłuchiwać głosów naszych czytelników o audycjach w radiu, o pracy naszych gazet. Będziemy umacniać naszą przyjaźń i współpracę z czytelnikami, którzy produkują w walce o plan i przodują w pracy agitatorów Frontu Narodowego. (j.g.)

Sport piłkarski Pomorza powołał nowe władze

W ub. tygodniu odbyło się zebranie wyborcze Sekcji Piłki Nożnej WKFF. Zebranie prowadził tow. Lehman, znany działacz sportowy. Przez stołe przydzielony zasiadł m. in. delegat Sekcji PN GKFF Szymkowski, przew. WKFF Dąbrowski, kpt. Kolinek i in. W obszernym sprawozdaniu z działalności sekcji jej przewodn. tow. Nowak przedstawił szczegółowo rozwój sportu piłkarskiego, jego upowszechnienie i wyniki na przestrzeni 1951/52. Po omówieniu regulaminów Sekcji i Kolegium Sędziów przew. WKFF tow. Dąbrowski wręczył dyplomy uznania za pracę wybitnym działaczom piłkarskim. Dyplomy otrzymali: red. Jabłoński, Biskupski, Buczowski, Chudziński, Cichaczewski, Król, Łapczyński, Maliszewski, Matuszewski, Maksa, Ryżewski, Cz. Ruciński, Sieradzki, Sobolewski, St. Wiczeorek, Piechota.

Nowe władze piłkarskie przystępują: Kl. Nowak — przew., B. Golec — I wiceprezes, Przybyś — II wiceprezes, Kowalski — III wiceprezes, (sprawy hokeja na lodzie), Zielinski, sekretarz. Równocześnie powołano komisję: wyszk.-metod., techniczno-sportowa, propagandowa, organizacyjna, pracy z młodzieżą, urzędowa sportowych i sprzętu, klasyfikacyjną i radę trenerów.

Na czele Kolegium Sędziów stanął Przybyś. Sekcja PN mając w swym składzie działaczy hokeja na lodzie utrzymała również na okres bieżącej kadencji zagadnienie hokeja na lodzie w ramach działalności Sekcji. Dyscyplinę tę reprezentuje w Sekcji III wiceprezes J. Kowalski z Torunia. Plenarne posiedzenie Sekcji PN i Hokeja na Lodzie pozdrawili cały sport pomorski delegując na salę swych przedstawicieli z flagami zwycięstwa sportowych, którzy złożyli kwiaty na ręce przewodniczącego zebrania tow. Lehmana, składając równocześnie życzenia owocnych obrad dla dobra rozwoju piłkarstwa na Pomorzu.

W obszernej dyskusji omawiano m. in. sprawę organizowania w Bydgoszczy meczów piłkarskich o charakterze międzynarodowym, ustosunkowano się do sprawy zmiany systemu rozgrywek piłkarskich. Delegat GKFF podniósł dobry kierunek pracy organizacyjnej Sekcji PN.

Komunikat Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego w Bydgoszczy

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia wykładów wszystkich form szkolenia partyjnego w Bydgoszczy, że seminarium na temat XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (część I — Sytuacja międzynarodowa) odbędzie się:

- 12. 11. godz. 17 — dla wykładowców z Dzielnicy Kolejowa,
W tym tygodniu odbędą się w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Bydgoszczy seminaria wojewódzkie z kierownikami seminariów powiatowych na temat XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (część II — Sytuacja wewnętrzna Związku Radzieckiego):
12. 11. godz. 10 — seminarium dla kierowników seminariów powiatowych z wykładowcami szkół politycznych.
13. 11. godz. 10 — seminarium dla kierowników seminariów powiatowych z wykładowcami Kół Studiowania Życiorysu Towarzystwa Stalina.
14. 11. godz. 10 — seminarium dla kierowników grup samokształcenia.

V koncert Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej

Ostatni koncert Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej był zarazem inauguracyjnym koncertem Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W piątek, 7 listopada usłyszeliśmy: Rimskiego - Korsakowa — wstęp do opery „Złoty Kogucik”, Chacaturiana — „Poemat o Stalinie”, wykonany przez współzłazki bydgoskich chórów amatorskich oraz V symfonię Czajkowskiego. Orkiestrą i chórami dyrygował Olgierd Straszynski.

Po raz pierwszy zdarzyło mi się widzieć tego rutynowanego i kipiącego energią dyrygenta lekko stremowanego. Dato się to odczuć przede wszystkim przy interpretacji wstępu do „Złotego Kogucika” i części orkiestrowej „Poematu”. Orkiestra i dyrygent odzyskali swobodę dopiero po przerwie, kiedy usłyszeliśmy V Symfonię Czajkowskiego. Dlatego też zaczęły swoje omówienie od tej ostatniej pozycji.

V Symfonia Czajkowskiego — to jedno z najczęściej spotykanych dzieł w programach koncertowych. Swoim szczerym liryzmem i sugestywną dynamiką przyciąga wciąż nieprzerwane szeregi słuchaczy. Ta tak bogata w środki wyrazu kompozycja jest wyjątkowo chętnie wykonywana, daje bowiem członkom orkiestry i dyrygentowi możliwość „wygania się”.

W obecnych czasach coraz bardziej zarysowują się dwa różne podejścia wykonawcze do twórczości Czajkowskiego, będące wynikiem konfliktu estetycznego powstałego wraz ze zmianą stosunków społecznych. Przeciwny słuchacz współczesny Czajkowskiemu słuchał jego muzyki, tak jak czytał Dostojewskiego, dostrzegając w niej jedynie momenty smutnych, pesymistycznych i ponurych. Ten proces psychiczny pogłębiał się i pogłębia coraz bardziej w ustroju kapitalistycznym i rzadko który dyrygent w krajach kapitalistycznych odważy się na wydobycie z muzyki Czajkowskiego jego prawdziwego, ludzkiego oblicza, oblicza klasyki rosyjskiej muzyki, oblicza wrażliwego artysty, odczuwającego żubny i trujący wpływ atmosfery, towarzyszącej generacji burżuazji, człowieka rozporządającego całą paletą uczuć ludzkich. Muzyka Czajkowskiego to walka z sobą samym, to ciągłe przezwycięzanie trującej atmosfery rozkładu, z którego zawsze zwycięsko wychodził i artysta i człowiek.

Dlatego nie słyszymy teraz na naszych estradach muzyki Czajkowskiego, wykonywanej „słynnymi farmami”. Czajkowski dla nas, to człowiek ze wszystkiego najbardziej chający życie i swoje dzieło, człowieka, dla którego ciemne i zimne odcienie są jedynie potrzebne dla uzupełnienia tęczy.

I takiego to Czajkowskiego usłyszeliśmy na koncercie piątkowym, gdyby nie pewne... Pokazano nam co prawda Czajkowskiego żywego, pulsującego rytmem i szeroką linią melodyczną, bez silenia się na różne tak modne w latach międzywojennych, sentymentalizmy, ale nie pokazano nam Czajkowskiego — człowieka konfliktu. Wykonaniu brak było pogłębienia różnic dynamicznych. Mogło również zrazić zbyt „baletowe” ujęcie III części symfonii — walca.

V koncert

Napisał: STEFAN SZUMSKI

Można powiedzieć, że wykonanie symfonii należało do rzędu tzw. wykonań poprawnych co jest komplementem dla orkiestry, która brzmiała wyjątkowo czysto i wyraziście. W tym miejscu chciałbym podkreślić stałe podnoszący się poziom wykonawczy w grupie kłameców, fletów a nawet obojów. Niestetyczna grupa rogów, w porównaniu z poprzednimi koncertami, obniżyła swoje wyróżnia się jak zwykle grupa pierwszych skrzypiec.

Oddzielne omówienie należy się udziałowi amatorskich chórów w wykonaniu „Poematu o Stalinie” Arama Chacaturiana. Pomorska Orkiestra Symfoniczna w pełni docenia rolę amatorskiego muzykowania chóralnego w akcji upowszechniania kultury muzycznej, czego już niejednokrotnie dawała i daje dowody, organizując koncerty przy współudziale zespołów amatorskich. W ostatnim koncercie wzięły udział chóry: „Echo leśne”, „Halka”, „Harmonia” i „Lutnia”, dla których wspólny występ stał się na pewno czynnikiem mobilizującym i budującym do dalszej pracy. Ażeby zaś nabyte tą drogą doświadczenia pogłębić, wtrącając tuż dwie uwagi krytyczne: przed każdym, podobnym do ostatniego, koncertem powinno się położyć większy nacisk na wzajemne zespiewanie się zespołów; w chórach, które wystąpiły na koncercie należy wzmocnić alty i basy (przede wszystkim te ostatnie).

Dykcja (ta najbardziej i najczęściej niedomagająca strona techniki) wypadła całkiem niezłą jak też i prowadzenie frazy melodycznej (zwłaszcza w sopranach).

Reasumując całość oraz znając pracowitość dyrygenta i członków orkiestry daleki jestem od złozenia takiej pierwszej części koncertu na karb niezbyt starannego przygotowania. Przypuszczam, że wykonawcy nie mieli tzw. „swojego dnia”, a rozkreślił się z chwilą, gdy porwała ich szeroka i namiętna fraza partii chóralnej „Poematu”.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

- POMORZANIN — „Taras Szewczenko” (godz. 16.45, 18 i 20.15).
POLONIA — „Taras Szewczenko” (godz. 17 i 19.15).
ORZEŁ — „Wielki koncert” (godz. 17 i 19).
WOLNOŚĆ — „Syn pułku” (godz. 18, 18 i 20).
GRYF — „Córka marynarza” (godz. 16, 18 i 20).
BALTYK — „Mistrzowie uzbieckiego tafia”. U brzegów Terekiego jeziora. „Piew. cy morza”. (godz. 17 i 19).
MIR — „Poszukiwacz zło”.
ROZMAITOCI — „Międzynarodowa konferencja gospodarstwa w Moskwie”. Radziecka Gruzja”.
Sense od godz. 16 do 23.
TEATR ZIEMI POMORSKIEJ — Dzień — „Tajna wojna” (godz. 19.30).
TEATR MEODGGO WIDZA — „Dwie bliźny” oraz „Nikt mnie nie zna” — A. Fredry (godz. 19).
WYSTAWY — Muzeum im L. Wyczółkowskiego — otwarcie codziennie od godz. 10 do 18 w środę od godz. 12 do 19 w niedziele od godz. 10 do 14.
POMORSKI DOM SZTUKI — Wystawa prac St. Brzecz-kowskiego.

Komunikaty

Dyrektor Zakładów Mięsnych w Brodnicy przyjmuje obywateli pragnących osobiście złożyć zażalenia skargi w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia od godz. 7-10 w biurze Zakładów przy ul. Piaski 11. (1680K)
DYREKTOR WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA TRANSPORTOWEGO MHD w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 52 przyjmuje skargi zażalenia w poniedziałki od 10 do 12. O ile w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy przyjęcia przesuwają się na dzień następny. (1663K)
DYREKTOR BYDGOŚKICH ZAKŁADÓW DRZEWNYCH Przemysłu Terenowego w Bydgoszczy, ul. Grodzka 12 przyjmuje skargi i zażalenia w poniedziałki w godz. od 13 do 15. O ile w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, przyjęcia przesuwają się na dzień następny. (1643k)

Poszukiwania pracowników

ROBOTNIKÓW mężczyzn i kobiety do przedziałni w Bydgoszczy przyjmie od zaraz Przedziałnia CPLIA Bydgoszcz, Al. 1 Maja 67. (1636k)
MISTRZA PRZEDZALNICZEGO lub doświadczonego SRUBOWNIKA lub samoprzności wózkowej przyjmie do Oddziału w Nakle n/N. Przedziałnia i Tkalia, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 67. tel. 13-52. (1635k)

STRAZAKÓW p. pożarowych, KIEROWCĘ samochodu ciężarowego zatrudnią Zakłady Produkcyjne Materiałów Opatrunkowych w Bydgoszczy, ul. Długa 63. (1639k)

KUCHMISTRZA (nie) wykwalifikowanego poszukuje od zaraz PSS w Koronowie. Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej. Pokój służbowy zapewniony. (1652k)

10 ŚLUSARZY, 5 ELEKTRYKÓW, 20 mężczyzn (mogą być inwalidzi; mało poszkodowani) zatrudnią natychmiast Bydgoskie Zakłady Obuwia w Bydgoszczy, ul. Kościuski 27. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. (1661k)

WSZYSTKIM ZAKŁADOM PRACY nagradzającym sprzedających pracowników przyjmujemy, że Ekspozytury Woje-wódzkie i większe księgarnie „Domu Książki” sprzedają BONY książkowe o wartości 10, 20, 30 i 50 zł, które można wymienić we wszystkich księgarniach „Domu Książki”. Bony te umożliwiają nagrodzenie pracowników nabywcie książek według własnego zainteresowania i wyboru. (1639k)

Złóż datkę na TPD

Ogłoszenia drobne

- POSADY — UCZEŃ kowalski potrzebny od zaraz Bolesław Kępczyński skł. miesz. Kępczyński, ul. Odrodzenia Polski 21. (3818P)
ZGUBIONO kartę meldunkową F/XIX/3746 Piotrowski, Kępczyński, Radzki Ryplński. (3815P)
ZGUBIONO legitymację związkową zawodowych nr 3550 na nazwisko Wierżbiński, Bron. Bydgoszcz. (3779g)
ZGUBIONO kartę meldunkową nr F XI/25058 wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Mogilno-Zachód na nazwisko Wojciechowska Teresa. (3820P)
ZGUBIONO kartę meldunkową F/XIX/16577 na nazwisko Kozłowski Józef Huta Chojno. (3815g)
ROZNE — PODZIĘKOWANIE. Za skuteczną nieprzeprowadzoną operację serdecznie dziękuję dr. Kamińskiemu dyrektorowi Szpitala Powiatowego w Wąbrzeźnie — Staak. (3813G)
ZGUBY — ZGUBIONO książeczkę wojskową nr 018308/6444 Woźniński Jan Bydgoszcz. (3812G)
ZGUBIONO kartę meldunkową nr F/XIX/6853 na nazwisko Malinowski Bolesław zam. w Radzikach Dużych pow. Ry. (3817P)

# Wędrując z Gogolem po Pomorzu

Napisał: Stanisław Medelski

Można śmiało powiedzieć, że przemierzaliśmy z Gogolem szmat Pomorza. Szlaki naszych kilkunastomiesięcznych wędrowek biegnęły z Bydgoszczy po Barcin, z Tucholi po Chelmno i z Solca po Kępcy. Jasną jest rzeczą, że głównym bohaterem tych podróży był Gogol. Ja spełniałem rolę giermka, albo ściślej mówiąc, trażarza, gdyż utwory Gogola całą tę podróż odbywały w mojej teczce, skąd wyjmowałem je na światło dzienne tylko w czasie spotkań z czytelnikami, a więc na odczytach. Tym właśnie spotkaniom z czytelnikami poświęcam mój felieton.

Były to spotkania nadzwyczaj interesujące. Z niejednym już pisarzem zdarzyło mi się przemierzyć wzdłuż i w szerz Pomorze. Żaden jednak z nich nie potrafił wzbudzić takiego zainteresowania słuchaczy jak Gogol. Jest to tym dziwniejsze, że przecież Gogol jest, a raczej do niedawna był, pisarzem stosunkowo mało znanym w Polsce. Wydaje mi się, że klucz do wyjaśnienia tego zjawiska leży w tym, iż rodzaj i forma satyry społecznej uprawianej przez Gogola jest dla czytelnika polskiego po dziś dzień zaskakująca, rewolucyjna, odbiegająca od znanych wzorów tego rodzaju twórczości w literaturze rodzimej i zachodnio-europejskiej. Bo przecież w naszych bibliotekach nie ma tak ważkiej i tak skondensowanej, tak dynamicznej satyry, jak proza Gogola.

U młodzieży (wśród której zawsze jest spory procent marzących o zdołaniu laurów pisarskich) dodatkowo zainteresowanie wzbudziło życie Gogola, który konsekwentnie, wbrew niepowodzeniom dążył do raz obrane go celu: do służenia społeczeństwu swym piórem. Bo któż by przypuszczał, że z kramarnego ucznia niezwykłego liceum, czytającego skrycie na lekcjach sensacyjne powieści i robiącego straszliwe błędy ortograficzne — wyrośnie twórca rosyjskiej nowożytności prozy i komedii.

Zwłaszcza duże poruszenie na sali wywoływała następująca historyjka z życia wielkiego pisarza: W ostatniej klasie liceum Gogol zaczął pisać wiersze. Jeden z tych wierszy zamieszczono nawet w gazecie szkolnej. Ale kiedy młody autor osmiełony tym debiutem chciał w gazecie umieścić także opowiadanie, redaktorzy powiedzieli mu: „Cwicz się w wersyfikacji, ale prozę nie pisz — zbyt głucho wypada. Powieściopisarzem nigdy nie będziesz, od razu to widać”.

Poruszenie wśród młodzieży, które o tym zdarzeniu opowiadałem, wydaje mi się zrozumiałe. Na pewno wśród zebranych niejednym był

taki, który wysyłał do jakiegoś redaktora „płody swe go ducha” otrzymawszy odpowiedź odwrotną niż Gogol. Bo przecież czytając w naszych gazetach w rubryce „Odpowiedzi Redakcji”, jakże często można spotkać się z taką poradą: „Wasze wiersze do druku nie nadają się. Spróbujcie pisać prozą. Przyslijcie nam jakąś korespondencję z waszego terenu...”

Żaden jednak z tych, z taką satysfakcją słuchających owej historyjki, nie zdobyłby się na tak ambitny krok, jak Gogol, kiedy zetknął się pierwszy raz z działalnością zawodowej krytyki. A było to tak. Idąc za radą owych niefortunnych redaktorów gazетки szkolnej wyjadł Gogol kilka lat po ukończeniu liceum tomik swych młodzieńczych wierszy. Wiersze te zostały nie tylko ostry skrytykowane, ale po prostu wyśmiane przez recenzentów poważnych pism literackich Petersburga i Moskwy. Co robi wtedy Gogol? Za ostatnie pieniądze (był wtedy nekłany trudności materialnymi) wykupuje z księgiarni wszystkie egzemplarze swego debiutu książkowego i pali je.

Później w dyskusji uczestnicy odczytu niejednokrotnie dawali wyraz swemu zdziwieniu, że ten wypadek nie załamał Gogola, że zaledwie w rok po tym wyjadzie on pierwszy zbiór swych opowiadań „Wieczory na chutorze koło Dikanki”, który przynosi mu szeroki rozgłos i uznanie krytyki.

Starszych słuchaczy i to zarówno inteligencję jak robotników interesował raczej końcowy okres życia wielkiego pisarza. Niejednokrotnie żądano ode mnie wyjaśnienia istotnych przyczyn owego kryzysu psychicznego, który nastąpił w ostatnich latach życia Gogola. „Czy to prawda, że Gogol odwołał przed śmiercią do wszystko co napisał?” „Dlaczego Gogol zniszczył drugi tom „Martwych dusz?” — takimi pytaniami byłem zasypany. Gdy chciałem wysondować, jaki jest na tę sprawę pogląd stawiających pytania, niekiedy natrafiałem na jakieś religijne historie, mówiące o „nawróceniu się” pisarza.

A przecież wyjaśnienia tragedii końcowych lat życia Gogola należy szukać w ówczesnych politycznych i społecznych stosunkach, panujących w carskiej Rosji, bo piękno tych stó sunków wyciśnięte jest nie tylko na twórczości, ale i na całym, nielawnym życiu tego pisarza. Za panowania Mikołaja I w Rosji, noszącej miano — „żandarma Europy” nie

łatwo było żyć, a co mówić o pisaniu. Myśl postępową musiała kryć się, lub maskować, aby uzyskać stem pel cenzury. Carska policja i carska obyczajowość współdziałały ze sobą w przetrzebieniu działających wówczas postępowych pisarzy. A rezultaty? Oto one: Na szubienicy ginie poeta Rylejew; na zesłaniu powolną śmiercią umierają dwaj jego kole-dzy poeci, Odziejewski i Kuchelbekier. Gribojedow, twórca komedii, zostaje zamordowany przez fanatyka ny tłum, Puszkin oddaje młode życie przez prowokację intrygantów dworskich; rozchorowany Lermontow gardzi życiem i szuka śmierci w pojedynkach; Żukowski przyjmuje służbę carskiego lokaja, aby w ten sposób wpływać na złagodzenie losu swych kolegów — poetów; Her cen przeżywa na zesłaniu. Czyż na tle losów współczesnych Gogolowi wielkich pisarzy narodu rosyjskiego, można dziwić się jego tragicznemu losowi? Czyż można się dziwić, że pisarz nekłany nieustannie przez cen-zurę i żyjący pod groźbą prześlado-wań politycznych zostaje opętany chorobliwym mistycyzmem, grani-czącym z obłędem i wyczerpany umiera w wieku młokim?

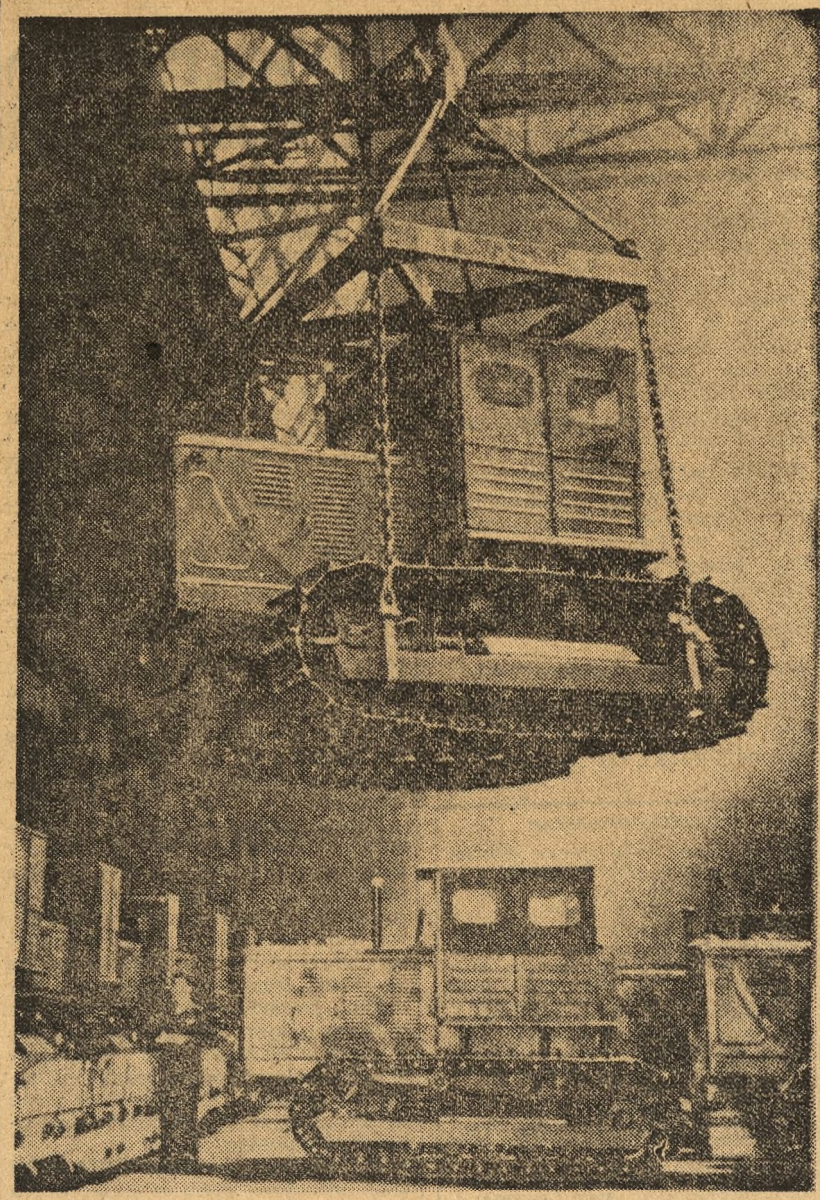
Jakżeż trafna wydaje mi się wy-powiedź jednego z dyskutantów, który już tak określił tragedię losów Go-gola: „Gogol zginął, zamęczony przez tych, których uczynił bohaterami swych utworów”. Trzeba jed-nak dodać, że Cziczikowom, Chle-stakowom i Horodniczym udało się zniszczyć tylko Gogola — człowieka. Gogol — artysta pozostał i do dziś dnia utwory jego spełniają dużą rolę wychowawczą.

Jeżeli chodzi o sprawy związane z twórczością Gogola, to oczywiście w centrum dyskusji stały „Martwe dusze” oraz „Rewizor” i „Ożenek”. Nie brakowało jednak i głosów uogólnia-jących, ujmujących całość jego pro-dukcji literackiej. Tak na przykład prawie zawsze wywoływałem dysku-sję twierdzeniem, że realizm Gogola stał się niewyczerpaną skarbnicą doświadczeń dla naszych pisarzy, przyswajających sobie metodę reali-zmu socjalistycznego. Wyszowano przeciw temu najczęściej dwa argu-menty, że w twórczości Gogola jest ukazana tylko negatywna strona ży-cia, bez wskazania programu pozy-tywnego i że atmosfera jego utwo-rów jest pesymistyczna. Zapomnia-no jednak przy tym, że wykorzystano doświadczenia, nie jest równoznac-zne z naśladowaniem. Wprawdzie u Gogola trudno jest doszukać się bohaterów pozytywnych, zwłaszcza

na pierwszym planie (co zresztą u-warunkowane było rzeczywistością ówczesnej Rosji), ale nie zawsze to było dla metody realistycznej naj-istotniejsze. Nowatorstwem twórczo-ści Gogola, jego wkładem w dzieło doskonalenia realizmu w literaturze światowej było przede wszystkim wyrzucenie poza nawias komedii ba-nalnej intrygi miłosnej, która naj-częściej zaciemniała ideową wymowę utworu. Gogol swym „Rewizorem” udowodnił, że można pisać doskona-łe komedie bez intrygi miłosnej, o-parte jedynie na wątku społecznym.

Często także dyskutanci usiłovali dociec, co stanowi o nieśmiertelno-ści dzieł Gogola. Jeden z nich tak mniej więcej uzasadniał swoje py-tanie: „Gogol tworzył w okresie, kie-dy w Rosji carskiej narastał nieuchronnie kryzys ustroju pańszczyź-nianego. Z tego klimatu społecznego wywodzi się cała potega jego artyz-mu. Bo Gogol w swej twórczości nie robił nic innego, jak właśnie bezli-kośnie obnażał moralne i intelektual-ne ubóstwo właścicieli niewolników i odmalowywał zgniliznę maszyny państwowej pańszczyźnianego imper-ium. Jednym słowem pisarz ten u-kazywał nieuchronność upadku tego ustroju społecznego. Jego pisarstwo spełniało więc ważną rolę politycz-ną i społeczną. Ale ustroj, z którym Gogol walczył, mijał już bezpowrot-nie. Wydaje mi się, że powinno mi-nąć także i znaczenie jego twórczo-ści — tak ściśle związanej z tam-tym okresem historycznym. Dlaczego jednak tak się nie stało? Dlaczego i na nas, ludzi wkrczających w epokę socjalizmu Gogol oddziałuje równie żywo jak na swych współczes-nych?”

Po dłuższej dyskusji doszliśmy w tej sprawie wspólnie do następują-cego wniosku (który zresztą znany był już współcześnie z Gogolem ży-jącym krytykowi Bielińskiemu): Tajemnica nieśmiertelności dzieł Go-gola polega na tym, iż piętnując pa-sywność, chciwość, brutalność i bez-duszność współczesnych sobie, konkretnych rosyjskich obszarników i biurokratów — dzięki postugiwa-niu się metodą realistycznego uogólnienia stworzył postacie typowe dla każdego społeczeństwa opartego na wyżysku, dla każdej klasy pasywno-ści. Jak długo więc na świecie bę-dą istniały ustroje oparte na wyżysku, utwory Gogola będą spełniać aktywną rolę w ich zwalczaniu i jak długo wśród ludzi wolnych żyć będzie pamięć o dawnej krzywdzie społecznej — tak długo dzieła wiel-kiego pisarza rosyjskiego będą się przyczyniały do uszlachetniania ich charakterów.



W Związku Radzieckim istnieje potężny przemysł traktorowy. Już w roku 1940 produkcja traktorów stanowiła ponad 40 proc. całej produkcji światowej. W okresie pięcioletki powojennej fabryki traktorów dostarczyły rolnictwu 536 tysięcy traktorów. Według planu nowej pięcioletki produkcja traktorów wzrośnie w porównaniu z 1945 rokiem niemal siedemkrotnie. NA ZDJĘCIU: Ładownice traktorów „S-80” na platformy kolejowe w Czelabińskiej Fabryce Traktorów. Fot. CAF

## Występy Teatru im. Mossowietu w Polsce

### Pierwszy występ dla robotników

Zespół Teatru im. Mossowietu rozpoczął swe miesięczne tournée po Polsce od dwóch występów dla robotników. Odbyły się one w przyzakładowych domach kultury w Ursusie i Żyrardowie. Nie był to przypadek. Teatr, przyjeżdżając do Polski, postanowił, obok normalnych, pełnych przedstawień zorganizować specjalne бригады koncertowe dla estradowych występów w zakładach pracy, w świetlicach robotniczych itp. Występy te obejmą przede wszystkim miasta i ośrodki robotnicze, pozbawione stałych scen teatralnych. Np. w pierwszym etapie występów w Polsce, którym jest Warszawa, poza wymienionymi koncertami w Ursusie i Żyrardowie, odbędą się m. in. występy tych brigad w Siedlcach i w Płocku.

O tym, jak bardzo pragną szerokie rzesze naszej ludności pracującej oglądać występy artystów radzieckich, czym one dla nich są, mówi m. in. niezwykle serdecznie przyjeździe brigady wyjazdowej Teatru im. Mossowietu w Ursusie i Żyrardowie. Olbrzymia sala widowiskowa Do mu Włókniarza w Żyrardowie, która normalnie mieści około 1.500 osób, przepelniona była po brzegi robotnikami i ich rodzinami. Kiedy kurtyna podniosła się, a na scenie ukazał się zespół artystów radzieckich, z głównym artystą i kierownikiem artystycznym teatru, ludowym artystą ZSRR, Jurij Zawadskim na czele, publiczność powitała ich serdeczną owacją. Oklaskom i okrzykom na cześć zespołu, na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Stałina nie było końca.

Ten entuzjazm i serdeczna atmosfera panowały w ciągu całego wieczoru. Nic dziwnego, artyści radzieccy wzruszają swoją wspaniałą grą każdego.

Szczególnie serdecznie przyjęła publiczność czelownego aktora Teatru im. Mossowietu, ludowego artystę ZSRR — Mikołaja Mordwinowa, który przepięknie deklamował wiersze Majakowskiego i Surkowa.

Starożytnicy, która siedziała obok mnie, płynęły łzy z oczu, gdy zastawiona artystka Związku Radzieckiego, Tamara Oganezowa, deklamowała utwór Agaszyny „Słowo matki Rosjanki do matki Amerykanki”; publiczność, po skończeniu recytacji, wywoływała kilkakrotnie artystkę na scenę.

Świetna gra Sergieja Cejca i Eugeniusza Mołczanowa w humoresce Czeszowa pt. „Przesłanie” budziła na sali huragan śmiechu. Długimi oklaskami nagrodzili publiczność fragment sztuki Ostrowskiego „Piękny mężczyzna”, odegraną przez Eteri Margolinę i Konstantego Michajłowa.

Przedownia pracy, członek zespołu Pieśni i Tańca przy Żyrardowskich Zakładach Włókienniczych, A-

I. Niziałkowska  
Czasopismo „Iskusstwo” o plastyce polskiej  
MOSKWA (PAP). — Na łamach 5 numeru czasopisma „Iskusstwo” — organu Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR ukazały się liczne materiały poświęcone plastyce polskiej.

W artykule pt. „Sztuka narodu polskiej sztuki plastycznej, która otwarta była w Moskwie w maju br. Autor daje również zarys rozwoju malarstwa polskiego od połowy 19 wieku do chwili obecnej. Artykuł jest bogato ilustrowany. W numerze znajdujemy również artykuł I. Jofie poświęcony wystawie plakatów polskiego w Moskwie. Artykuł zaopatrzony jest w liczne reprodukcje plakatów artystów polskich.

### Odkrycie nowego źródła leczniczego na Węgrzech

W pobliżu Budapesztu we wsi Ceerkeszoda w Szolnoku odkryto nowe, najgorętsze na Węgrzech źródło lecznicze. Gorąca woda wytryskuje z głębokości przeszło 2.300 m. Temperatura źródła wynosi plus 90 stop. C.

# USA-mani i SS-mani

Thuny SS-manów na ulicach udekorowanych sztandarami dywizji SS, o nazwach, które były symbolami najpotworniejszych zbrodni, takich nazwach jak: „Deutschland”, „Wiking”, „Germania” i „SS Leibstandarte Adolf Hitler”, hitlerowskie pozdrowienia i pieśni, wszystko to sprawiło, że mieszkającym w Verdun (Dolna Saksonia) w Niemczech zachodnich, wydawało się przez dwa dni, iż żyją znów w atmosferze lat 1933—1945.

W mieście tym odbył się mianowicie zjazd byłych oficerów i żołnierzy Waffen SS z udziałem 5.000 morderców w mundurach. Zjazd odbył się za zezwoleniem i pod łaskawym okiem anglosaskich władz okupacyjnych, przy poparciu socjaldemokratycznego rządu Dolnej Saksonii, na którego czele stoi zbrodniarz wojenny, Heinrich Kopp.

Przemówienia wygłoszone na zjeździe zaskoczyły amerykańskich protektorów tej imprezy. Okazało się bowiem, że rozuchwaleni zbrodniarze wysuwają wiele pretensji pod adresem swoich amerykańskich do-broczyńców. Wprawdzie, niemal

wszyscy hitlerowscy zbrodniarze wojenni są już na wolności, ale Amerykanie jeszcze nie ogłosili oficjalnie, że to właśnie SS-mani natchnęli ich do organizowania tzw. armii europejskiej, że to właśnie pod hitlerowskimi sztandarami z trupią główką zebrał się po raz pierwszy „prawdziwy” Europejczyzy. Bo, jak powiedział generał SS, Gille: „Organizacja europejskiej armii, jakiej żądają politycy państw zachodnich, była już wypróbowana z najlepszymi wynikami w naszych szeregach”.

A ponieważ na liście zbrodniarzy wojennych figurują wciąż jeszcze owi najlepsi „Europejczyzy”, to nie wystarczy ich uwolnić, należy im się rehabilitacja i uznanie. Dlatego też burzą oklasków przyjęło SS-owskie audytorium przemówienie honorowego gościa zjazdu, dowódcy szwadronów spadochronowych, generała Ramcke, który powiedział, że „dumny jest z tego, iż znajdował się na czarnej liście zbrodniarzy wojennych, bo czas wykazać, że lista ta uważana będzie za listę honorową”.

Dyskusje między przyjaciółmi zawierają niekiedy akcenty szczeroci

i prawdy... I, jak donoszą źródła zachodnie, nastroje w Verdun były dość lekkie od tych, na jakie liczyli Anglosasi. Według Agencji Reutersa, w chwili, gdy Ramcke mówił o nio-carstwach zachodnich jako o obrońcach kultury, „byli żołnierze SS wybuchnęli głośnym śmiechem”. A oni znają się na tym. Oni to przecież są fachowcami od „obrony kultury zachodniej”. W Oświęcimiu i Majdanku, w Dachau i Mauthausen... Właśnie jeden z takich „obrońców”, marszałek Kesselring, który zresztą od lipca przebywał na „urlopie zdrowotnym”, został przez Amerykanów ułaskawiony. Na zjazd SS nie przybył — miał zapewne pilniejsze zajęcie, bowiem, jak donosi prasa zachodnia, ma być zatrudniony w sztabie gen. Ridgway'a.

Tak więc można oczekiwać, że Kesselring zajmie wkrótce godne stanowisko w armii europejskiej. Np. mógłby stanąć na czele oddziałów włoskich, przygotowywanych przez de Gasperi'ego... Bo trzeba wiedzieć, że Kesselring zna się szczególnie dobrze na sprawach włoskich: mianowicie w czasie wojny, podczas hitlerowskiej okupacji północnych Włoch, był on panem życia i śmierci ludności na zajętych terenach. Raczej śmierci niż życia... Bo Kesselring własnoręcznie podpisał 1.500 wyroków śmierci, bo Kesselring rozkazał zabijać 10 zakładników z każdego hitlerowca, bo to właśnie on deportował setki tysięcy Włochów w głąb Niemiec.

Zjazd dawnej gwardii Hitlera i zwolnienie zbrodniarza wojennego, Kesselringa, wzburzyły europejską opinię publiczną. Na wieść o uwolnieniu Kesselringa, we Włoszech do szło do strajków protestacyjnych. Fa-la oburzenia jest tak silna, że w parlamencie włoskim nawet proamerykańska większość chadecka musiała wziąć udział w demonstracyjnym użyczeniu ofiar Kesselringa, a również reakcyjna w większości swej rada miejska Rzymu uchwaliła jednogłośnie wniosek lewicy, potępiający uwolnienie Kesselringa.

Również i w W. Brytanii nacisk opinii na reakcyjne, konserwatywne - laburzystowskie koła spowodował, że, jak donosi korespondent

oficjalnej agencji francuskiej AFP w Londynie, „oświadczenia” gen. Ramcke i aktywność byłych członków SS wywołały wielkie poruszenie w kołach parlamentarnych W. Brytanii”.

Te nowe bezceremonialne poczynania rządu USA, który w trosce o zapewnienie sobie współpracy zbrodniarzy hitlerowskich, jawnie obraża uczucia narodowe Francuzów, Włochów, Anglików, wywołują coraz gorętszy sprzeciw. I coraz głębsza jest nienawiść narodów do imperialistów amerykańskich i ich europejskich lokai. W sferze marzeń powstana próba imperialistów stworzenia wspólnego frontu bandytów i ich ofiar. Potężnie natomiast inny front — szeroki, antyamerykański, patriotyczny front narodów.

P. Z.

## Odpryski

### ZOLA NADAL NA INDEKSIE

Francuskie ministerstwo poczt i telegrafów odmówiło wydania znaczka dla uczczenia 50 rocznicy śmierci wielkiego postępowego pisarza francuskiego, Emila Zoli. Odmowę swą



ministerstwo umotywiowało tym, że wydanie podobnego znaczka mogłoby... wnieść niepokój.

W tym samym czasie wydane zostały znaczki z podobizną berona Hausmanna, prefekta Paryża, który w dziesiętnastym wieku wstąpił się popieraniem spekulantów gruntu-nych i przebudowywaniem pewnych dzielnic Paryża w taki sposób, by ułatwić policji rozpedzanie robotniczych demonstracji. Poza tym francuskie ministerstwo poczt i telegrafów uczciło kata Komuny Paryskiej Thiersa, wydając znaczek z jego podobizną.

„Kiedy przyjdzie kolej na znaczek z podobizną marszałka-zdrajcy Petaina?” — zapytuje dziennik „Humanita”.

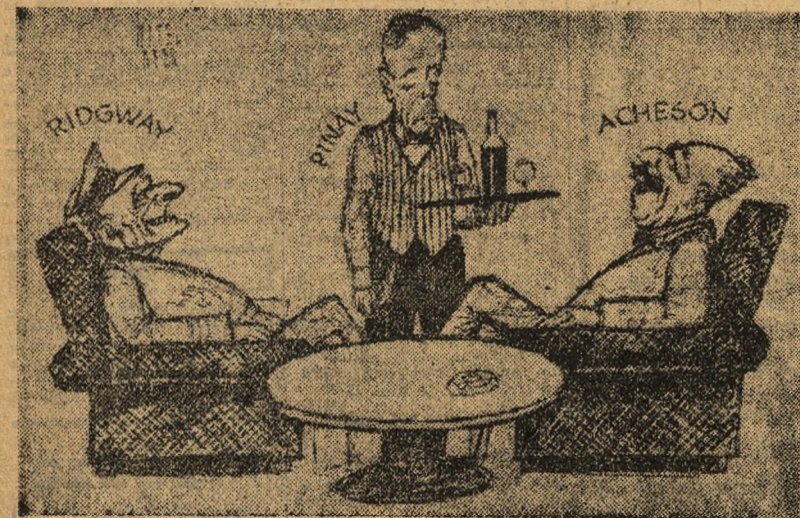
Met.

Na skutek nacisku opinii publicznej francuski rząd Antoniego Pinay'a został zmuszony do odrzucenia impertynentnej noty Sta-nów Zjednoczonych.

W związku z tym demokratyczna prasa francuska podkreśla lokajską rolę Pinay'a,

który wysługuje się imperialistom amerykańskim.

Poniżej zamieszczamy karykaturę pióra znanego francuskiego rysownika Mittelberga, która ukazała się we francuskim dzienniku L'Humanite.



— A więc, mój Antoni, pomóż życzyć sobie, aby wołano na ciebie „panie Pinay”?